MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
Departament Prasy Informacji

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 42-478 (dział miejski i red. nocna), 42-477, 42-480. Wyd. prowinc. 42-473. Red. nacz.: 42-479. Sekr. Red. przyjmuje w dni powsz. w godz. od 10—12.
CZYTELNIK

ŻYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 12. Telefon: 8-10-26 Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—13

ROK VII Nr 54 (1915) WARSZAWA, CZWARTEK, 23 LUTEGO 1950 ROKU Cena 5 zł

Na straży pokoju i wolności narodów

Przemówienie wicemin. Obrony Narodowej gen. Ochaba na wielkiej akademii w Teatrze Polskim w 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W czasie akademii, poświęconej 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej (sprawozdanie z akademii zamieszczamy na str. 2) wicemin. Obrony Narodowej gen. E. Ochab wygłosił przemówienie, które zamieszczamy w obszernym skrócie:

Wspaniały rozwój Armii Radzieckiej w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego, — powiedział wicemin. Ochab — podobnie jak jej wcześniejsze zwycięstwa w okresie wojny domowej i interwencji, związane są nierozerwalnie z imieniem wielkiego Wodza i organizatora tej armii, genialnego stratega rewolucji, tow. Stalina.

W r. 1928 w mowie poświęconej 10-leciu Czerwonej Armii dał Stalin klasyczną analizę klasowego charakteru i źródeł siły Armii Radzieckiej. W mowie tej powiedział tow. Stalin m. in.:

„Siła naszej Czerwonej Armii polega na tym, że jest ona wychowywana od pierwszych dni swych narodzin w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych krajów, w duchu miłości i szacunku wobec robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i umocnienia pokoju między krajami. I właśnie dlatego, że nasza armia jest wychowywana w duchu internacjonalizmu, w duchu jedności interesów robotników wszystkich krajów, właśnie dlatego nasza armia stanowi armię robotników wszystkich krajów.

A że ta okoliczność stanowi źródło siły i potęgi naszej armii, o tym przekona się kiedyś burżuazja wszystkich krajów, jeśli zdecyduje się napaść na nasz kraj, ponieważ zobaczy wówczas, że nasza Czerwona Armia, wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty". O głębokiej prawdzie tych słów przekonała się burżuazja w historycznych dniach drugiej wojny światowej.

Idea braterstwa wolnych narodów

Masy ludowe z dumą i radością stwierdzają fakt, że radziecka nauka wojenna, nauka Stalina bezapelacyjnie góruje nad pseudonauką imperialistycznych generałów i strategów, którzy tak dotkliwie zawiedli rachuby burżuazji i okazali się bezsilni zarówno po stronie hitlerowskiej wobec lawiny klęsk, jaka zwaliła się na armie faszystowskie, pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, Mińskiem, Budapesztem, Berlinem, jak i po stronie anglosaskiej wobec zwycięstw ludu pracującego w sprzymierzonych ze Zw. Radzieckim krajach Demokracji Ludowej: Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Półn. Korei, a zwłaszcza wobec katastrofalnej dla imeprializmu klęski Czang Kai-szeka w Chinach.

Armia Radziecka w braterskim sojuszu z armiami krajów demokracji ludowej STOI NA STRAŻY POKOJU, bo taka jest WOLA rządów ludowych, WOLA MILIONÓW PROSTYCH LUDZI NA CAŁYM ŚWIECIE.

Nam niepotrzebna jest wojna, nasze zwycięstwo może być osiągnięte na drodze pokojowej, czas pracuje dla zwycięstwa socjalizmu, przyszłość należy do ludu pracującego.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie świadome są tej właśnie prawdy i zdecydowanie przeciwstawiają się wojennej awanturze, którą imperialiści usiłują narzucić ludzkości. Wiedzą o tym imperialiści i dlatego swe zbrodnicze, ludo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

32 lata Armii Radzieckiej

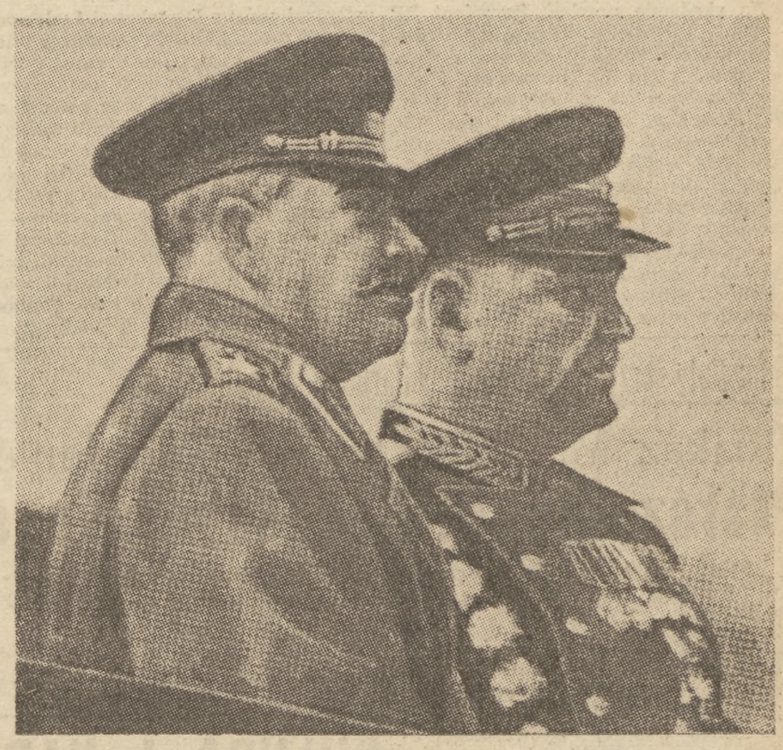

Dziś mija 32 rocznica utworzenia Armii Radzieckiej, pierwszej na świecie siły zbrojnej państwa robotników i chłopów. Armia Radziecka, która ocaliła cywilizację, uwolniła ludzkość od barbarzyństwa hitlerowskiego i przyniosła również wyzwolenie Polsce, stoi dziś na straży pokoju światowego, stanowiąc groźną zaporę przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Na zdjęciu twórca najpotężniejszej Armii świata, Generalissimus Stalin i wicepremier marszałek N. Bułganin.

DEPESZA do Generalissimusa Stalina

Uczestnicy Akademii poświęconej 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej uchwalili wysłanie do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

Zebrani w Warszawie na uroczystej akademii ku czci 32 rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, przesyłają Ci i dowodzonym przez Ciebie niezwyciężonym Siłom Zbrojnym Związku Radzieckiego najgorętsze pozdrowienia.

Z głębi serca życzymy sławnej Armii Radzieckiej dalszego rozwoju jej potęgi. Armia Radziecka stanowi dzisiaj nieprzebytą zaporę dla imperialistycznych agresorów i pretendentów do panowania nad światem.

32 lata istnienia Armii Radzieckiej to dzieje niebywałego masowego bohaterstwa, ofiarności i poświęcenia. Pod Twoim przewodem, pod ideowym kierownictwem sławnej partii bolszewickiej Siły Zbrojne Związku Radzieckiego przeszły zwycięski szlak bojowy od rozgromienia interwentów w latach wojny domowej do wiekopomnego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Siły Zbrojne Związku Radzieckiego przyniosły wolność ujarzmionym przez hitleryzm narodom Europy. Zwycięstwa Armii Radzieckiej umożliwiły powstanie w Polsce władzy ludowej, założenie podwalin socjalizmu.

Naród polski na zawsze zachowa miłość i wdzięczność dla Armii Radzieckiej. Przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, braterstwo broni Wojska Polskiego z Siłami Zbrojnymi Kraju Rad trwać i umacniać się będzie po wieczne czasy.

Armia Radziecka jest nadzieją wszystkich pokój miłujących narodów. Narody wiedzą, że na straży ich pokoju i bezpieczeństwa, na straży wolności i postępu stoi niezwyciężona Armia Radziecka, Armia Lenina i Stalina.

Niech żyje i krzepnie niezłomna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje ARMIA RADZIECKA, ARMIA WOLNOŚCI, POKOJU I POSTĘPU!

Niech żyje GENERALISSIMUS STALIN, duma i radość całej postępowej ludzkości!

ROZKAZ Marszałka Wasilewskiego do Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister Sił Zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski, ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Siły Zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś 32 rocznicę Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Stworzone przez Partię Komunistyczną oraz jej wielkich wodzów Lenina i Stalina Armia Radziecka i Marynarka Wojenna dowiodły w surowych bojach o wolność i niepodległość Ojczyzny Radzieckiej, że stoją wiernie na straży interesów państwowych ZSRR.

W dniu 32 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej składam życzenia żołnierzom i marynarzom, podoficerom, oficerom, generałom i admirałom. Życzę wszystkim dowódcom i szeregowym nowych sukcesów w pracy nad dalszym doskonaleniem wiedzy wojskowej i politycznego przygotowania.

Dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy rozkazuję:

W dniu 23 lutego oddać 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie — w stolicach Republik Związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w bohaterskich miastach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyją Radzieckie Siły Zbrojne! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna! Niech żyje nasza okryta chwałą partia bolszewicka! Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych nasz wielki wódz i nauczyciel — Towarzysz Stalin!

Minister Sił Zbrojnych ZSRR
marszałek Związku Radzieckiego
(—) WASILEWSKI.

Depesza Czu Teh do Generalissimusa Stalina

PEKIN (PAP). —W związku z 32 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej, dowódca naczelny chińskiej armii ludowej Czu Teh wystosował do Generalissimusa Stalina i marszałka Wasilewskiego depesze następującej treści:

„Z okazji 32 rocznicy Armii Radzieckiej, życzę naszemu wielkiemu sojusznikowi, Związkowi Radzieckiemu — ostoi pokoju na świecie — i jego bohaterskim siłom zbrojnym pod genialnym kierownictwem Generalissimusa Stalina — dalszego wzrostu ich niezrównanej wielkości i potęgi".

Szykanowany przez rząd Bidault prof. Wallon przyjął propozycję objęcia katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim

GENEWA (PAP) — Jak wiadomo, znany ze swych postępowych przekonań wybitny uczony francuski, prof. psychologii College de France w Paryżu — Henri WALLON, został zarządzeniem ministra oświaty Yvon Delbosa usunięty z katedry i przeniesiony w stan spoczynku.

Zarządzenie to, stanowiące represję rządu francuskiego wobec profesora Wallona za jego postępowe przekonania polityczne, wywołało wielkie oburzenie uczonych, studentów, młodzieży i całej demokratycznej opinii francuskiej.

Zw. zaw. pedagogów i liczni uczeni francuscy postanowili zorganizować w dniu 20 lutego akademię w Sorbonie, by wyrazić profesorowi Wallon swą solidarność i uczcić jego długoletnią pracę naukową.

Komitet organizacyjny, do którego weszli przedstawiciele stowarzyszeń pedagogicznych oraz organizacji zawodowych i kulturalnych wszystkich krajów świata, zamierzał na zebraniu tym złożyć hołd profesorowi Wallon, którego wybitne prace w dziedzinie psychologii i pedagogiki oraz patriotyczne stanowisko w czasie okupacji cieszą się powszechnym uznaniem.

Jednakże min. oświaty Delbos bez udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień odmówił organizatorom obchodu prawa korzystania z auli Sorbony lub auli uniwersyteckiej.

Akademia ku czci profesora Wallon została zwołana przez komitet organizacyjny nie do Sorbony, lecz do Maison de Chimie pod przewodnictwem sekretarza generalnego Światowej Federacji Zw. Zaw. Louis **Saillant** i zgromadziła licznych przedstawicieli świata naukowego, kulturalnego i artystycznego.

Oprócz delegatów francuskich, w akademii wzięli również udział przedstawiciele Czechosłowacji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Polski.

Na akademii tej delegat Polski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, **Tomaszewski,** powitany przez zebranych burzliwymi oklaskami, zwracając się do profesora Wallon oświadczył m. in.:

„Uniwersytet Jagielloński, najstarszy w Polsce, którego 500-lecie istnienia będziemy obchodzić w tym roku, czułby się zaszczycony, gdyby zechciał Pan uważać się za członka jego grona profesorskiego.

W imieniu tego Uniwersytetu i Polskiego Ministerstwa Oświaty, zwracam się do Pana z propozycją objęcia katedry psychologii i pedagogiki dziecięcej — dziedzin nauki, w których zyskał Pan wielką sławę w swoim kraju oraz poza granicami Francji.

Jesteśmy pewni, że praca ta będzie odpowiadała wielkości Pańskich projektów i Pańskich kwalifikacji.

Prosząc Pana, drogi profesorze, o przyjęcie katedry uniwersytetu krakowskiego, naród polski, uczeni polscy, przyjaciele Francji pragną jednocześnie złożyć hołd Panu osobiście i Pańskiemu dorobkowi naukowemu, wyrazić Panu swą solidarność, oraz wyrazić wiarę w przyszłość przyjaźni polsko-francuskiej i braterstwa między narodami!".

Profesor Wallon we wzruszających słowach przyjął propozycję prof. Tomaszewskiego przy niemilknących oklaskach wszystkich zebranych.

Centrum szpiegowskiego wywiadu w sofijskim poselstwie USA

Akt oskarżenia przeciw zdemaskowanym agentom

SOFIA (PAP). Pod tytułem „Poselstwo USA w Sofii — ośrodkiem spisków i szpiegostwa przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej" prasa tutejsza ogłosiła akt oskarżenia sofijskiej prokuratury okręgowej w sprawie obywateli bułgarskich: Michała SZIPKOWA, Żiwki RINDOWEJ, Stefana KRATUNKOWA, Mikołaja CANOWA i Wasyla MALCZEWA, oskarżonych o to, że, zwerbowani w charakterze agentów wywiadu amerykańskiego przez współpracowników poselstwa USA w Sofii oraz znajdując się pod osobistym i bezpośrednim kierownictwem posła USA w Sofii — Donalda HEATHA, udzielali wywiadowi amerykańskiemu informacji politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Akt oskarżenia głosi m. inn.:

Po drugiej wojnie światowej koła imperialistyczne USA, dążąc do hegemonii światowej, poczęły uprawiać politykę czynnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. W ramach systemu agresywnej strategii amerykańskiej opanowania świata opracowany został plan przekształcenia w kolonię również półwyspu Bałkańskiego. Ten plan imperialistów w stosunku do Bałkanów został pokrzyżowany dzięki szybkiemu natarciu armii radzieckiej. Późniejsze wydarzenia dowiodły jednak, że planu tego nie poniechano.

Jeszcze podczas trwania wojny o wolność Bułgarii imperialiści amerykańscy usiłowali, działając na tyłach, spowodować rozkład frontu — za pośrednictwem G. M. **Dymitrowa** (znanego zdrajcy narodu bułgarskiego, przywódcy tzw. „Zielonej Międzynarodówki" na emigracji występującego pod pseudonimem „Gemeto" — przyp. Red.). Po zdemaskowaniu Dymitrow (Gemeto) ukrył się w poselstwie USA i z jego pomocą został wysłany do Ameryki. Miejsce jego zajął Mikołaj **Petkow,** który wywołał rozłam w bułgarskim Ludowym Związku Rolników i utworzył ośrodek opozycyjny, w myśl propozycji imperialistów i pod bezpośrednim kierownictwem przedstawiciela politycznego USA w Bułgarii — Maynarda **Barnsa.**

Wokół tego ośrodka grupowały się wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie, które nie ograniczały się do legalnej walki, lecz utworzyły również szereg organizacji konspiracyjnych, mających na celu obalenie przemocą rządu Frontu Patriotycznego. Po rozgromieniu tych organizacji podziemnych i po aresztowaniu Petkowa — Maynard Barns został zdemaskowany i zmuszony był opuścić Bułgarię.

Wrogą wobec Bułgarii działalność kontynuował jego następca, przedstawiciel dyplomatyczny USA — Donald **Heath.**

Proces duchownych ewangelickich, który odbył się na początku r. 1949, potwierdził fakt prowadzenia tej działalności.

Donald Heath, prawie natychmiast po objęciu urzędowania, spotkał się z Trajczo Kostowem, którego informował o porozumieniu wstępnym między imperialistami amerykańskimi a ich agenturą titowską w sprawie współdziałania na Bałkanach i w szczególności w Bułgarii. Fakt ten stwierdzono w toku procesu Trajczo Kostowa i jego wspólników.

Każdy, kto dopuścił się zbrodni przeciwko demokracji ludowej, cieszył się moralną obroną poselstwa USA. Np. na wiosnę 1949 roku poselstwo to gloryfikowało Trajczo Kostowa jako jedynego patriotę i obrońcę interesów narodu bułgarskiego.

Na podstawie dowodów, nagromadzonych w toku dochodzeń wstępnych i na mocy ustawy postępowania karnego sofijska prokuratura okręgowa oskarża Michała Szipkowa, Żiwkę Rindową, Stefana Kratunkowa, Mikołaja Canowa i Wasyla Malczewa o to, że, po zwerbowaniu przez wywiad amerykański, przekazywali mu oni informacje polityczne, ekonomiczne i wojskowe, przez co działali na szkodę bezpieczeństwa kraju, jak również o to, że usiłowali przekroczyć granicę Republiki Ludowej bez zezwolenia kompetentnych władz, przy czym Michał Szipkow i Stefan Kratunkow sfałszowali dokumenty urzędowe.

Za wszystkie wymienione wyżej czyny oskarżeni zostają przekazani władzom sądowym.

Wyzysk w majątkach kościelnych

Umowy zbiorowe nie przestrzegane

Robotnicy rolni, zatrudnieni w majątkach kościelnych i klasztornych, coraz częściej zwracają się do Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z prośbą o pomoc i opiekę przed wyzyskiem, panującym w tych majątkach.

W majątku kościelnym Skołatowo, w pow. płońskim, ksiądz **Franciszek Ossowski,** zatrudnia robotnika Zygmunta Bilińskiego, któremu zalega z wypłatą **w wysokości 150 tys. zł.**

Również ksiądz **Władysław Szczurkiewicz,** ze wsi Rembertów k. Tarczyna, zatrudnia robotnika Zygmunta Wysockiego, któremu nie wypłacił dotychczas żadnego wynagrodzenia.

Ksiądz **Tadeusz Jachimek** z Nowej Wsi, w pow. grójeckim, zalega z wypłatą robotnikowi Józefowi Turczyńskiemu. Wysokość zaległej sumy wynosi ok. 300 tys. zł.

Zarząd Związku skierował protokóły tych spraw do Komisji Rozjemczej, działającej przy Inspektorze Pracy.

50 tys. metalowców zastrajkowało we Francji

GENEWA (PAP). W środę rano strajkowało w Paryżu i w okręgu podparyskim 50 tys. metalowców.

Robotnicy innych gałęzi przemysłu również zapowiadają podjęcie akcji strajkowej, jeśli nie otrzymają premii i podwyżki płac.

O przeszło 30 proc. wzrośnie wymiana handlowa między ZSRR a Rumunią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W rezultacie rokowań między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR i rumuńską delegacją handlową odbytych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego porozumienia — 17 bm. podpisano porozumienie w sprawie wymiany towarowej i płatności na r. 1950.

Dążąc do dalszego rozwoju handlu między obu krajami — obie strony postanowiły rozszerzyć znacznie wzajemną wymianę handlową w r. 1950 w porównaniu z wymianą handlową w r. 1949.

Wymiana handlowa między ZSRR i Rumunią w r. 1950 wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o więcej, niż 30%.

Zw. Radziecki dostarczać będzie Rumunii: bawełny, metali, rudy żelaznej, koksu, urządzeń przemysłowych, samochodów, maszyn rolniczych oraz innych towarów, których potrzebuje gospodarka narodowa Rumunii.

Rumunia dostarczy Zw. Radzieckiemu: produktów naftowych, drzewa, wagonów, artykułów chemicznych, mięsnych i innych.

ZASTRZYK GASTRONOMICZNY

Numer Gazety Handlowej z 22 bm. podaje rewelacyjną wiadomość. W notatce, omawiającej działalność Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego (CZPG) czytamy m. in. „W okresie trwania Targów Poznańskich CZPG uruchomi własny pawilon gastronomiczny, w którym zwiedzający będą mogli otrzymać posiłki obliczone na 10 tys. osób.

To dopiero będzie posiłek!

LOKATOR NA WYSOKIM POZIOMIE

Są psy, których dumą jest piękny „zarost", są psy, które pyszną się długimi i puszystymi ogonami, inne znów brakiem ogonów, ale chyba największy powód do dumy posiada pies imieniem „PIHM", który jest stałym lokatorem Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu.

Można powiedzieć, że mały „PIHM" nosi najwyżej głowę ze wszystkich psów w Polsce, bo — na wysokości 1988 m. ponad poziom morza.

DŁUGO OCZEKIWANE ODKRYCIE

Jeszcze kilkanaście dni temu można było zobaczyć w autobusach czy trolleybusach kierowców, jak ścierecką — a często własną... czapką przecierali wewnętrzną stronę szyb przed kierownicą (zewnętrzną stronę oczyszcza z mgły i deszczu mechaniczna wycieraczka). Okres tego prymitywu już minął. Kierowcy są zaopatrywani w miniaturowe spychaczki gumowe na krótkiej obsadzie z drzewca.

Pomysł dobry i prosty, a jednak długo nań trzeba było czekać.

„PAŁATKI" W ŚRÓDMIEŚCIU

To nie obóz harcerski rozbił swe namioty nad płytami rozbudowywanego tunelu linii średnicowej — ale pracownicy Beton Stalu, którzy w ten sposób zabezpieczają się przed kaprysami zimy, mogącymi utrudnić układanie izolacji na nowych płytach.

Oczywiście, gdy minie okres niepogody „płatki" te przydadzą się niewątpliwie dla zbiorowych wycieczek tegoż Beton-Stalu.

WŁOSKIE SZCZUDŁA

Chyba tylko we Włochach można zobaczyć taki obrazek: przez wyjątkowo błotniste (nawet jak na Włochy) skrzyżowanie ul. Zachodniej i Majowskiego pewien obywatel przechodzi na... szczudłach. Przebrnawszy [illegible] szczudła u pobliskich znajomych.

Z wysokości szczudeł stwierdza podobno, że do zlikwidowania topieli wystarczyło by kilka wozów gruzu.

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W obecności Prezydenta RP i członków Rządu

Wielka akademia w Teatrze Polskim

Centralna Akademia dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Gł. Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się w Teatrze Polskim w dniu 22 bm. w Warszawie.

Na akademię przybył Prezydent RP — **Bolesław Bierut.** Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Wł. **Kowalskim** i wicemarszałkami R. **Zambrowskim** i W. **Barcikowskim,** członkowie Rządu R.P. z premierem J. **Cyrankiewiczem,** przedstawiciele Wojska Polskiego z marszałkiem **K. Rokossowskim** na czele oraz przedstawiciele partii politycznych, zw. zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na uroczystą Akademię przybył ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor **Lebiediew** oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw Demokracji Ludowych.

Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła salę teatru, entuzjastycznie witała przedstawicieli najwyższych władz Polski Ludowej oraz przedstawicieli bratniego Związku Radzieckiego.

W prezydium Akademii zasiedli: Marszałek Sejmu Wł. **Kowalski,** wicemarszałkowie: R. **Zambrowski** i W. **Barcikowski,** członek Rady Państwa — J. **Niećko,** min. Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. **Rokossowski,** min. **Świątkowski,** min. **Modzelewski,** wicemin. gen. gen. E. **Ochab** i St. **Popławski,** przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy.

W prezydium zasiedli również ambasador ZSRR w Warszawie — W. **Lebiediew** oraz attache wojskowy — gen. **Orłow.**

Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego Akademię zagaił przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. H. **Świątkowski,** witając serdecznie zgromadzonych. Min. Świątkowski uwypuklił w krótkim przemówieniu bohaterskie dzieje i czyny niezwyciężonej Armii Radzieckiej, Armii stojącej na straży pokoju i postępu ludzkości.

Referat na temat „32 lata Armii Radzieckiej" wygłosił wicemin. Obrony Narodowej gen. Edward Ochab.

Przemówienie wicemin. Ochaba przerywane było wielokrotnie entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć armii — wyzwolicielki ludów, armii pokoju i jej Genialnego Wodza Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, Polski Ludowej, Marszałka Polski Rokossowskiego.

Drugą część akademii wypełniły recytacje, pieśni i fragmenty baletowe, poświęcone Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu, wykonane przez Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Wspaniały przykład męstwa, ofiarności i patriotyzmu

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Marszałka K. Rokossowskiego

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski wydał rozkaz, w którym czytamy m. in.:

„Armia Radziecka w swoim zwycięskim marszu wyzwoleńczym przyniosła wolność Polsce. 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 5-leciem wielkiej wyzwoleńczej ofensywy, w czasie której Armia Radziecka wypędziła ostatecznie okupanta hitlerowskiego z granic Polski.

Ludowe Wojsko Polskie związane jest z Armią Radziecką nierozerwalnym braterstwem broni, scementowanym wspólnie przelaną krwią, opartym o głęboką więź ideologiczną i wspólny cel — obronę pokoju i wolności narodów. Wojsko Polskie, które tak wiele zawdzięcza braterskiej pomocy Rządu Radzieckiego i doświadczonych oficerów radzieckich, chlubi się tradycjami swych walk związanych nierozerwalnie z walkami sławnej i niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Wojsko Polskie, czerpiąc ze wspaniałych doświadczeń Armii Radzieckiej, służy wiernie interesom mas pracujących, broni naszej niepodległości i pokoju, strzeże budownictwa socjalistycznego i praw ludu.

Obóz wojny z imperializmem amerykańskim na czele chce narzucić światu nową rzeź, ale na straży pokoju, na straży wolności narodów, na straży interesów milionów prostych ludzi na całym świecie stoi niezwyciężona Armia Radziecka, Armia Wyzwolicielka, Armia Pokoju.

Żołnierze i Oficerowie!

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, święta naszych przyjaciół, sojuszników i towarzyszy broni

r o z k a z u j ę:

Wzorując się na Armii Radzieckiej stale podnosić poziom wyszkolenia politycznego i bojowego Polskich Sił Zbojnych.

Nieustannie przyswajać sobie wspaniałą stalinowską naukę walki i zwyciężania.

Studiować zwycięskie dzieje walk Armii Radzieckiej i wspaniałe przykłady męstwa, ofiarności, patriotyzmu i wysokiej świadomości ideowej Jej bohaterów.

Zacieśniać braterstwo broni z Armią Radziecką, Armią Pokoju i wolności narodów.

List do Marszałka Wasilewskiego

Marszałek Polski K. Rokossowski z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej wysłał list do Ministra Sił Zbrojnych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego, zasyłając w imieniu swoim i Wojska Polskiego najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia dla wszystkich bohaterskich żołnierzy Sił Zbrojnych ZSRR.

CHLUBA I NADZIEJA POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI

Dokończenie przemówienia wicemin. Ochaba

(Dokończenie ze str. 1)

bójcze plany starają się przesłonić oszukańczą frazeologią kosmopolityczną.

U podstaw ideowych Armii Radzieckiej leży internacjonalizm proletariacki i socjalistyczny, idea braterstwa wolnych i niezawisłych narodów.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dziejów i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo-demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Lud polski nie zapomni

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoświatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, **który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych jak Francja i Włochy, znaczną część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.**

W dniu dorocznego święta Armii Radzieckiej zwracają się ku niej oczy setek milionów ludzi ze wszystkich stron świata, **którzy w robotniczo-chłopskiej Armii Radzieckiej i w sprzymierzonych z nią armiach ludowo-demokratycznych, widzą potężną zaporę na drodze podżegaczy wojennych, widzą wierną straż pokoju i wolności narodów.**

Lud polski łączy się z tymi setkami milionów w manifestacji uczuć miłości i podziwu, szacunku i wdzięczności dla Armii Radzieckiej, Armii Pokoju.

Lud polski nigdy nie zapomni, że bohaterska Armia Radziecka nie tylko wyzwoliła nas z jarzma hitlerowskiego, ale uratowała samo istnienie polskiego narodu, który faszyści niemieccy skazywali na zagładę w krematoriach i obozach koncentracyjnych.

Lud polski nigdy nie zapomni o tych dziesiątkach i setkach tysięcy grobów bohaterskich żołnierzy i oficerów radzieckich, grobów świadczących o ogromie wysiłków i ofiar narodu radzieckiego, o ogromie naszego długu wdzięczności.

Tysiące robotników polskich służyło w szeregach Czerwonej Gwardii i Czerwonej Armii, krwią swoją zaświadczając wierność zasadom proletariackiego internacjonalizmu.

Wśród braci robotników, w szeregach Czerwonej Gwardii walczył młody tokarz warszawski, późniejszy sławny żołnierz i dowódca, bohater walk o wolność ZSRR, Hiszpanii i Polski nieodżałowanej pamięci gen. Karol **Świerczewski.**

W szeregach Czerwonej Armii wyrósł na sławnego w świecie całym dowódcę, wierny syn warszawskiej klasy robotniczej, Marszałek Polski Konstanty **Rokossowski.**

Odrodzone Wojsko Polskie złączone jest nierozerwalną więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką.

Regularne oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego tworzyły się na gościnnej radzieckiej ziemi, w oparciu o braterską pomoc ze strony Rządu i Armii Radzieckiej.

Od Armii tej otrzymaliśmy wspaniałe, nowoczesne uzbrojenie jakiego Wojsko Polskie nigdy przedtem nie posiadało.

Sojusz polsko-radziecki

Można śmiało powiedzieć, że bez tej ogromnej, braterskiej pomocy ze strony oficerów radzieckich, Armii Radzieckiej i Rządu Radzieckiego nie byłoby tej wspaniałej siły bojowej na jaką w toku wojny wyrosło Wojsko Polskie, nie byłoby tej wspaniałej epopei bohaterstwa i chwały wpisanej do historii naszego narodu przez sławne pułki I i II Armii walczące u boku potężnej i zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Spośród wszystkich armii sojuszniczych jedynie oddziały I Armii Polskiej dożyły szczęścia i zaszczytu brania udziału w zwycięskim szturmie stolicy hitleryzmu.

Sztandar białoczerwony, zatknięty ręką żołnierzy I Dywizji, powiewał nad Reichskanzlei, obok sławnych sztandarów Armii Wyzwolicielki, wieszcząc światu historyczne zwycięstwo nad faszyzmem.

Sojusz polsko-radziecki zrodził się i okrzepł w latach wojny, którą wygraliśmy przede wszystkim dzięki pomocy i u boku ZSRR.

Sojusz ten pogłębiał się i umacniał w latach pokoju, które znowu wykazały, że przyjaźń radziecka jest dla państwa polskiego kardynalnym warunkiem istnienia i pomyślnego rozwoju ku socjalizmowi.

W uroczystym dniu święta Armii Radzieckiej żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego wraz z całym ludem pracującym ślą oficerom i żołnierzom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszego rozwoju i umocnienia tej wspaniałej armii, która stanowi **chlubę i nadzieję całej postępowej ludzkości.**

Lud polski łączy się dziś z ludem pracującym wszystkich krajów w płynącym z głębi serca okrzyku:

„Niech żyje bohaterska Armia Radziecka, Armia pokoju i wolności narodów, Armia socjalistycznych zwycięzców!"

„Niech żyje genialny Wódz Armii i Narodu Radzieckiego Generalissimus Stalin!"

6.000 ton zamiast 3.100

ŚWIETNY SUKCES PRODUKCYJNY GÓRNIKÓW

Dalsze zobowiązania na apel Markiewki

W dążeniu do przyśpieszenia wykonania 6-letniego planu, a tym samym szybszego zbudowania fundamentów socjalizmu, masy pracujące nadal z entuzjazmem podejmują długofalowe zobowiązania produkcyjne, które są odpowiedzią na apel górnika Markiewki oraz budowniczych Stolicy — Religi, Markowa i Poręckiego.

WAŁBRZYCH. Brygady zespołowe kopalni „Biały Kamień" oraz górnicy przodujący indywidualnie, którzy zgłosili zobowiązania we współzawodnictwie długofalowym — odnieśli w pierwszych dwóch dekadach bm. świetny sukces produkcyjny, znacznie przekraczając powzięte zobowiązania.

Sześć brygad zespołowych czołowych przodowników brygadzistów: Franciszka Kalenika, Józefa Herboły, Edwarda Tracza, Stanisława Różyckiego, Franciszka Dąbrowskiego i Edwarda Garncarza wydobyło do dnia 20 lutego br. 6.000 ton węgla, zamiast ustalonych normą 3.100 ton.

KATOWICE. Wzorując się na górnikach, bardzo liczne zobowiązania produkcyjne podejmują metalowcy fabryk śląskich. Szczególnie wysokie, długofalowe zobowiązania podjęli przodownicy pracy Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

Ślusarz Antoni Grund zobowiązał się w okresie 3 miesięcy wykonywać 240 proc. normy, Jaroszek 190 proc., Wójcik 200 proc. oraz Śliwa i Ślusarz po 180 proc. normy. Czołowy przodownik pracy, inicjator czynu 1-majowego — w którego ramach o 20 dni przyśpieszono wykonanie, dla radiostacji w Raszynie, masztu, stanowiącego jedno z najwspanialszych osiągnięć technicznych skali światowej — podjął się w okresie najbliższych 3 miesięcy podnieść wykonywanie swej normy o dalsze 5 proc.

GDAŃSK. Szczególnie masowe zobowiązania podejmują kobiety, zatrudnione w różnych fabrykach i zakładach pracy. M. in. Regina Malecka, zatrudniona w stoczni północnej w Gdańsku, która wyrabia stale na wiertarce 130% normy zobowiązała się wykonywać 160 proc. normy. Nagrodzona orderem „Sztandar Pracy" brygadzistka 10-osobowej brygady traktorzystek w zespole PGR Waplewo, ob. Magdalena Figur oświadczyła:

„Zobowiązuję się ze swoją załogą wykonywać przeciętnie 400 ha orki średniej na jednym traktorze, zmniejszyć zużycie paliwa o 4 proc. oraz obniżyć koszty eksploatacji traktorów. Wzywam wszystkie brygady traktorzystów w Polsce do współzawodnictwa".

KRAKÓW. Masowym podejmowaniem zobowiązań wyróżniły się brygady młodzieżowe. M. in. junacy 60 brygady SP, zatrudnieni przy budowie osiedla robotniczego i jednej z dróg kolejowych, postanowili stale uzyskiwać 130 proc. normy. W brygadzie tej przoduje 1 kompania, która stale uzyskiwała 134 proc. normy ze swymi indywidualnymi zwycięzcami: Piotrowskim, Kostowskim, Schmidtem, Mroczkiem, Girskim, Chamskim, Romem i Hellerem na czele, którzy osiągają od 260 — 300 proc. normy. ZMP-owcy — wybitny przodownik pracy Chamski oraz syn małorolnego chłopa Heller — złożyli następujące oświadczenie w imieniu kolegów:

Przyjęcie w Pekinie u radzieckiego charge d'affaires

PEKIN (PAP). 21 bm. charge d'affaires ZSRR w Chinach **Szibajew** wydał przyjęcie z okazji zawarcia układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz porozumień między ZSRR i Chińską Republiką Ludową.

Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu chińskiego, pracownicy ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz przedstawiciele nauki, kultury i prasy.

Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele całego korpusu dyplomatycznego.

Polska i Niemcy

w jednym obozie pokoju

Prasa niemiecka o misji amb. Izydorczyka

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieszcza w dalszym ciągu artykuły, związane z przybyciem do Berlina szefa polskiej misji dyplomatycznej ambasadora Izydorczyka.

„Neues Deutschland" podkreśla, że ambasador Izydorczyk nie reprezentuje dawnej Polski panów, kapitalistów i obszarników, tej Polski, której od dawna już nie ma; jest on ambasadorem kwitnącego, silnego i szczęśliwego kraju.

Ambasador nowej Polski — pisze dalej dziennik — będzie mógł obecnie stwierdzić, że w Niemczech nastąpiły zmiany, że postępowe i miłujące pokój siły wzmacniają się, a Front Narodowy Demokratycznych Niemiec stale się rozszerza. Front ten wypowiedział walkę podżegaczom wojennym, którzy usiłują siać nienawiść między narodami. Głównym oparciem Frontu Narodowego jest Niemiecka Republika Demokratyczna oraz jej rząd, który, przepojony chęcią utrzymania szczerych, przyjaznych stosunków z Polską, **uznał linię Odry i Nysy jako granicę pokoju.**

Wszyscy niemieccy patrioci — pisze w zakończeniu „Neues Deutschland" — witają ambasadora nowej Polski. Ludowa Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna są obecnie w jednym i tym samym obozie: **światowym obozie pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.**

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Izby Ludowej, które odbyło się 21 b.m. w Berlinie, zjawił się po raz pierwszy szef polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ambasador Izydorczyk.

Fundusz współzawodnictwa pracy

Uchwała Kom. Ekon. Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie funduszu współzawodnictwa pracy na rok 1950 i rozpatrzył projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Uchwała przewiduje utworzenie w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych funduszu współzawodnictwa pracy w wysokości 0,8% planowanego funduszu płac.

Ogólna suma funduszu podzielona zostanie w ten sposób, że komitety współzawodnictwa poszczególnych zakładów otrzymają 75%, główne komitety współzawodnictwa pracy — 20 proc.; 5 proc. sumy funduszu otrzyma do dyspozycji Centralna Rada Związków Zawodowych.

Zakładowe komitety współzawodnictwa pracy przeznaczą z przyznanej sumy funduszu 70% na nagrody dla przodujących w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie, 20% na nagrody specjalne gotówkowe i rzeczowe oraz 10% na propagandę i organizację współzawodnictwa.

Główne komitety współzawodnictwa pracy 60% przyznanego funduszu przeznaczą na nagrody dla wyróżniających się zespołów i grup we współzawodnictwie zespołowym oraz 20% dla pracowników wyróżniających się w indywidualnym współzawodnictwie — resztę zaś — na akcję propagandową i organizacyjną współzawodnictwa.

CRZZ rozdzieli, z przyznanego jej funduszu, kwoty przeznaczone na nagrody pieniężne i rzeczowe dla wyróżniających się pracowników we współzawodnictwie międzyzakładowym, branżowym itp., na nagrody specjalne oraz na popieranie dalszego rozwoju współzawodnictwa praoy.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Spotkanie hutników śląskich

z profesorami Akademii Górniczej

Koło Naukowe Metalurgów — studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie urządziło spotkanie hutników śląskich — przodowników pracy z huty „Kościuszko" w Chorzowie z profesorami i studentami tej uczelni.

Spotkanie odbyło się w auli Akademii, gdzie zebrało się ponad 400 studentów oraz liczne grono profesorów z rektorem prof. Goetlem na czele.

„Robotnicy — powiedział rektor — dzieląc się swoimi spostrzeżeniami praktycznymi i doświadczeniem pogłębiają wiadomości teoretyczne studentów oraz pobudzają pracowników naukowych do nowych badań i odkryć".

Z DNIA NA DZIEŃ

Obrażona niewinność

Według starych „dobrych" obyczajów dyplomacji burżuazyjnej należy połknąć gorzką pigułkę w razie zdemaskowania szpiega i starannie się od niego odżegnać. Obecnie w dobie blufu „wodorowego" Acheson i Bevin widocznie uznali tę metodę za „przestarzałą" i próbują — jak dotychczas bez powodzenia — stosować metodę „obrażonej niewinności". Jak tylko w jednym z krajów demokracji ludowej wpada szpieg, nasłany z Waszyngtonu, Londynu czy Paryża, prasa kapitalistyczna przy czynnej pomocy różnych „Głosów Ameryki" podnosi nieprawdopodobny wrzask. Jakto — krzyczą BBC i „New York Times" — aresztuje się niewinnych obywateli! Wsadza się do więzienia „zwykłych" urzędników konsularnych lub „normalnych" przedstawicieli handlowych! Skandal!

Po kilku tygodniach dochodzi jednak do rozpraw sądowych — w Szczecinie czy np. ostatnio w Budapeszcie. Czytelnicy pamiętają jeszcze dobrze wyniki przewodu sądowego w Szczecinie, które ujawniły, czym się zajmował faktycznie „urzędnik konsularny" Robineau. Obecnie Trybunał Karny w stolicy Węgier Ludowych nie mniej dokładnie potrafił ustalić, jakie były faktyczne funkcje Amerykanina Vogelera i Anglika Sandersa, którzy udawali w ciągu kilku lat „współpracowników" firmy przemysłowej „International Standard Electric Corp."

Okazało się, że Vogeler i Sanders byli wspólnikami nie firmy elektrotechnicznej, lecz szpiegowskiego procederu Robineau. Podobnie jak Robineau i jego agenci w Polsce, Vogeler i Sanders przy pomocy kilku zdrajców narodu węgierskiego gromadzili informacje polityczne, wojskowe i gospodarcze, stanowiące tajemnicę państwową Węgier. Informacje te były przekazywane amerykańskim i angielskim placówkom dyplomatycznym, zajmującym się przede wszystkim wywiadem. Obaj oskarżeni zeznali w Budapeszcie, że byli zawodowymi szpiegami, od wielu lat szkolonymi w tym „zawodzie".

Według słów Vogelera i Sandersa anglosaska akcja szpiegowska w krajach demokracji ludowej została wzmożona w roku 1947, czyli w okresie, gdy Departament Stanu zdecydował się na „zimną wojnę". Lecz władze bezpieczeństwa Polski i Węgier potrafiły sobie poradzić z tymi szpiegami i agentami. Postawa „obrażonej niewinności" na nic się tu nie zda. Lekcja udzielona w Szczecinie i w Budapeszcie wyjaśni może dyplomatom waszyngtońskim i ich europejskim satelitom, że **kraje demokracji ludowej obronią się przed szpiegami, bez względu na ich płaszczyk „konsularny" czy „przemysłowy" — i bez względu na wrzask o aresztowaniu „niewinnych" cudzoziemców.**

PROŚCI DOKERZY I — WYTWORNI AFERZYŚCI

We Francji robotnicy szeregu portów odmawiają ładowania broni, która ma być wysłana do Vietnamu, celem kontynuowania wojny kolonialnej z miejscową ludnością. W tym samym czasie dokerzy Hamburga i kilku portów holenderskich odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej, nadsyłanej zza Oceanu w ramach „pomocy" dla krajów zachodnio - europejskich. Kolejarze i górnicy francuscy przeprowadzili przed kilku dniami strajk protestacyjny przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie. W ten sposób proletariat krajów kapitalistycznych manifestuje przeciwko podżegaczom wojennym i ich zbrodniczym poczynaniom.

Pragnienie pokoju jest tak powszechne i tak silne, że muszą się z nim liczyć nawet najbardziej reakcyjni politycy. Stary, szczwany Churchill wystąpił niespodziewanie w roli „anioła pokoju", nawołując w Edynburgu do „porozumienia ze Związkiem Radzieckim". Churchill wie, że tylko w ten sposób może uzyskać więcej głosów podczas dzisiejszych wyborów w Anglii. Podobnie rozumują mądrzejsi politycy i publicyści amerykańscy, którzy równie niespodziewanie wygłaszają przemówienia i drukują artykuły o konieczności zakończenia „zimnej wojny". Wiedzą oni, że jeśli nie chcą utracić reszty popularności, muszą ukryć swe zamiary wojenne. I wiedzą, że hasło „porozumienia z Moskwą" znajduje coraz większy oddźwięk wśród ludzi pracy w krajach kapitalistycznych.

Zmarshallizowany rząd francuski, pozbawiony nawet możliwości manewrowania, z której korzysta Truman czy Churchill, nadal prowadzi politykę jawnego podżegania do wojny i od kilku dni gorączkowo szuka sposobów, jak zahamować potężniejący ruch pokojowy. Sypią się coraz to nowe represje na robotników francuskich. Dokerzy, odmawiający — wbrew represjom — wysyłania transportów wojennych, piętnowani są we francuskiej prasie reakcyjnej jako „pozbawieni uczuć patriotycznych".

Któż w oczach reakcji francuskiej jest patriotą? Odpowiedzieć na to łatwo w świetle rewelacyjnych wyników kolejnej afery francuskiej — tzw. afery generalskiej Reversa i Masta. **„Patriotami" są widocznie ci politycy i generałowie, którzy na wojnie w Vietnamie zarabiali miliony franków i którzy zainteresowani byli w przedłużaniu tej wojny, gdyż każdy dzień przynosił im nowe łapówki i nowe zyski.**

Trudno — dokerzy francuscy nie zgodzą się z takim pojęciem patriotyzmu. W naszym przekonaniu prawdziwymi patriotami są jednak właśnie ci prości dokerzy, a nie wytworni oszuści, którzy zasiadali lub zasiadają na fotelach ministerialnych i w sztabie generalnym Francji.

G. J.

ŻYCIE SPORTOWE

Warszawski Okr. Zw. Piłkarski wzywa do współzawodnictwa

Z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Zarząd WOZPN wysłał do GKKF telegram następującej treści:

„Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w imieniu zawodników i działaczy Okręgu Warszawskiego wita z radością powstanie GKKF — kierownika w realizowaniu uchwał Biura Politycznego KC PZPR, nauczyciela i wychowawcę zdrowego, silnego i politycznie świadomego sportowca-bojownika socjalizmu i niezłomnego żołnierza w walce o pokój pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego i Wielkiego Stalina".

Jednocześnie zarząd WOZPN dla uczczenia powstania GKKF podjął jednogłośnie w imieniu piłkarzy i działaczy okręgu warszawskiego następujące zobowiązania:

1. otoczyć szerszą opieką sekcje piłkarskie zrzeszeń sportowych i LZS-ów, ze szczególnym uwzględnieniem juniorów;

2. drogą prelekcji i pogadanek przyczynić się do szerszego, niż dotychczas, propagowania osiągnięć i doświadczeń przedującego w świecie sportu radzieckiego oraz do podniesienia świadomości społecznej i politycznej okręgu warszawskiego;

3. wzmożoną opieką nad kadrami okręgu pobudzić przodujących piłkarzy do współzawodnictwa w pracy zawodowej, biorąc za przykład przodującego górnika Markiewkę;

4. poprzez koordynację pracy zarządu WOZPN z działalności Partii, organizacji społecznych i sportowych, przyczynić się do budowy masowego ruchu sportowego — rękojmi osiągnięć w walce o zdrowie i siły mas pracujących.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wzywa wszystkie Okręgowe Związki Piłki Nożnej do podjęcia i zrealizowania odpowiednich zobowiązań dla uczczenia powstania GKKF.

ARMIA OBROŃCÓW POKOJU

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Sztandary hitlerowskie na Placu Czerwonym w Moskwie, w czasie rewii zwycięstwa w 1945 r.

W ogłoszonej przed kilku dniami odezwie Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z okazji wyborów do Rady Najwyższej ZSRR czytamy: **„...Jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę przeciwko naszemu miłującemu pokój krajowi, to Związek Radziecki, poparty przez wszystkie miłujące wolność narody świata, pobije na głowę każdego agresora"...** Rękojmią tej pewności zwycięstwa jest Armia Radziecka, bo — jak mówi ta sama odezwa — **„pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego i jego bezpieczeństwa niezawodnie broni okryta chwałą Armia Radziecka"...**

Dzisiejsza, 32-ga rocznica narodzin Armii Radzieckiej, przypada na okres szczególnego nasilenia „zimnej wojny". Dyplomaci z Pentagonu w Waszyngtonie szantażują świat bombą wodorową. Sztabowi generałowie w Londynie, Paryżu, a ostatnio także w Bonn, opracowują coraz to nowe projekty strategiczne. Jest jednak matki w Moskwie i Warszawie, w Leningradzie i w Pekinie spokojnie kładą spać swoje dzieci, — to dlatego, że wiedzą, że na straży pokoju stoi niezwyciężona Armia Radziecka.

Obóz postępu i socjalizmu wierzy, że zwycięży w pokojowym współzawodnictwie z systemem kapitalistycznym. Mówią na wypadek, gdyby bankierzy amerykańscy, politykierzy angielscy i ministrowie francuscy zdecydowali się na nową awanturę wojenną, czeka ich nieuchronna klęska.

Dzień narodzin

Za dzień narodzin Armii Czerwonej uważany jest dzień 23 lutego 1918 roku, w którym pod Narwą i Pskowem pobite zostały wojska imperializmu niemieckiego i zatrzymany został marsz wojsk niemieckich na Piotrogród. Rozgromienie kontrrewolucyjnych wojsk Kołczaka i Denikina, Wrangla i Judenicza, zwycięstwo nad interwencją zbrojną państw kapitalistycznych, przepędzenie wojsk Piłsudskiego z Ukrainy, porażka interwentów japońskich na Dalekim Wschodzie — oto dalsze bohaterskie etapy wzrostu i hartowania się legendarnej już wówczas Czerwonej Armii.

Okres międzywojenny wykorzystany został przez przywódców państwa radzieckiego ze Stalinem na czele, dla rozbudowy Armii Radzieckiej, udoskonalenia jej uzbrojenia, przygotowania jej do agresji narastających sił faszyzmu. Potęga Armii Radzieckiej wzrosła zwłaszcza w okresie rozkwitu gospodarczego ZSRR dzięki zwycięskiemu wykonaniu planów pięcioletnich. Robotnik i chłop radziecki wiedzieli, że wcześniej czy później faszyzm zaatakuje ich ojczyznę. Dzięki ich wyrzeczeniom możliwe się stało, by w 1939 roku Armia Radziecka miała w porównaniu z 1930 rokiem 43 razy więcej czołgów, 6,5 raza więcej samolotów, 7 razy więcej artylerii itd.

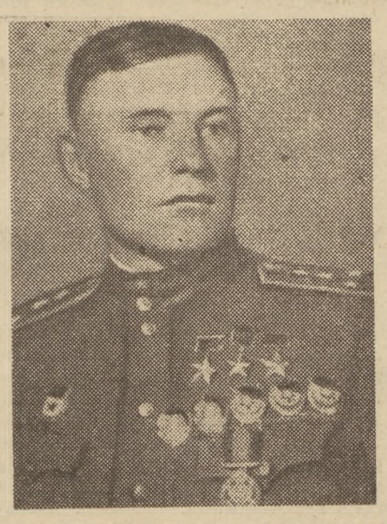

Trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego lotnik — pułkownik gwardii A. Pokryszkin.

Dnia 22 czerwca 1941 roku hordy hitlerowskie przekroczyły granicę Związku Radzieckiego. Rozpoczęła się Wielka Wojna Narodowa ZSRR, wojna, która zakończyła się historycznym zwycięstwem nad międzynarodowym faszyzmem, wyzwoleniem rozległych terenów radzieckich, okupowanych przez wroga w pierwszym natarciu, wyzwoleniem ziem polskich, czechosłowackich itd. Podczas drugiej wojny światowej Armia Radziecka pokazała całemu światu, że żołnierz radziecki, który wie, za co walczy, który dostaje z zaplecza potrzebne zaopatrzenie, i który ma genialne dowództwo, — że żołnierz ten jest niezwyciężony.

4 okresy wojny

Radzieccy historycy Wielkiej Wojny Narodowej dzielą lata wojenne 1941—1945 na cztery zasadnicze okresy. W pierwszym okresie — od czerwca 1941 roku do kontrofensywy pod Stalingradem na jesieni 1942 r. — Armia Radziecka obroniła stolicę ZSRR w wielkiej bitwie pod Moskwą i pogrzebała niemiecką strategię wojny „błyskawicznej". Po wspaniałym zwycięstwie w Stalingradzie zaczyna się drugi okres wojny — rok 1943. Jest to okres radykalnego przełomu w toku wojny. Armia Radziecka w szeregu wielkich bitew wyrwała inicjatywę strategiczną z rąk wroga, który ponosząc olbrzymie straty zmuszony był przejść do obrony.

Trzeci okres — rok 1944 — przejdzie do historii jako okres 10 „uderzeń stalinowskich". Działania wojenne przeniosły się w tym okresie na terytorium wroga. Podczas jednego z tych słynnych uderzeń Armia Radziecka wyzwoliła znaczną część ziem polskich na prawym brzegu Wisły, umożliwiając Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego rozpoczęcie działalności w Lublinie.

Czwarty i ostatni okres — aż do zakończenia drugiej wojny światowej — zaczął się od wyzwolenia reszty ziem polskich podczas niezapomnianej ofensywy styczniowej, a zakończył się wkroczeniem Armii Radzieckiej do Berlina i rozgromieniem armii japońskiej na Dalekim Wschodzie w sierpniu 1945 r. Armia Radziecka, która narodziła się w walce z imperializmem niemieckim, odniosła swe największe zwycięstwo, wkraczając do stolicy wroga — do Berlina. Tu doszedł do punktu kulminacyjnego rozwój wydarzeń, którego początkiem było hasło „Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie" — hasło młodych zastępów nowej Armii Czerwonej przed 32 laty pod Pskowem.

Nowa sztuka wojenna

Zwycięstwa Armii Radzieckiej podczas drugiej wojny światowej możliwe się stały dzięki zastosowaniu nowej socjalistycznej nauki i sztuki wojennej, której twórcą, teoretykiem i wykonawcą był Józef Stalin. Nie można tu było się wzorować na żadnych poprzednich wojnach. Nigdy w dziejach ludzkości w wojnie nie brały udziału tak wielkie milionowe armie. Nigdy walki nie odbywały się jednocześnie na tak rozległych frontach.

Już pierwsza wielka bitwa Armii Radzieckiej pod Moskwą toczyła się na przestrzeni około 120 tysięcy kilometrów kwadratowych przy udziale w walkach po obu stronach około miliona ludzi. W ostatniej operacji berlińskiej na wroga nacierało 6300 czołgów radzieckich, 8400 samolotów, 41000 dział wszystkich kalibrów i moździerzy. Tempo operacji wojsk I Frontu Białoruskiego między Wisłą i Odrą sięgało 35 — 40 — 45 km. na dobę!

Wielkim wkładem Stalina do nowej sztuki wojennej była teoria „stale działających czynników", wśród których — według sformułowania marszałka K. Woroszyłowa — **„jedną z decydujących ról w organizacji i osiągnięciu zwycięstwa w wojnie współczesnej odgrywa gospodarczy i moralny potencjał kraju"**. Znaczenie potencjału gospodarczego popularnie wyjaśnił sam Stalin, mówiąc, że do pokonania wroga, jest rzeczą konieczną „posiadanie, i to w dostatecznej ilości, takich elementarnych rzeczy, jak metal — do produkowania uzbrojenia, ekwipunku i instalacji dla zakładów przemysłowych; paliwo — dla podtrzymania pracy zakładów przemysłowych i transportu; bawełna — dla produkcji umundurowania; chleb — dla zaprowiantowania armii".

Następnym, „stale działającym czynnikiem" jest duch moralny armii. Armia Radziecka przywiązuje szczególną wagę do tego zagadnienia, które łączy się z politycznymi celami wojny. Żołnierz radziecki wiedział, że broni Ojczyzny i że prowadzi wojnę sprawiedliwą.

Prócz teorii „stałych czynników" Armia Radziecka podczas Wielkiej

Dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego gen. pułkownik wojsk pancernych M. Katukow, którego wojska wyzwoliły Łódź.

Wojny Narodowej rozwiązała skomplikowane zagadnienie strategicznego współdziałania kilku frontów. W latach 1944/45 operacje ofensywne Radzieckich Sił Zbrojnych toczyły się jednocześnie na olbrzymich przestrzeniach od Morza Barentsa do Morza Czarnego. Praktycznie rozwiązane zostało także jedno z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych zagadnień sztuki wojennej — manewr okrążający, mający na celu likwidację wielkich mas wojsk nieprzyjacielskich.

Żołnierz i dowódca

Wielomilionowa Armia Radziecka działała podczas drugiej wojny światowej jako jeden olbrzymi organizm, tworzący harmonijną całość, poczynając od prostego żołnierza na froncie, poprzez jego bezpośredniego dowódcę, aż do Naczelnego Dowódcy Radzieckich Sił Zbrojnych — Stalina. Wspomnieliśmy już o tym, że żołnierz radziecki na każdym etapie wojny dobrze wiedział, o co i dlaczego walczy. Jak pisze N. Bułgamin, **„tow. Stalin troszczył się bardzo o polityczne wychowanie wojsk radzieckich. Kierując się wskazaniami tow. Stalina, Partia Bolszewicka nieustannie wyjaśniała radzieckim żołnierzom sens i cele wojny, wychowywała w nich wysoką świadomość obowiązku patriotycznego, bezgraniczne męstwo i odwagę, zaszczepiała im ducha nieustraszoności i dyscyplinę"**.

Równolegle Armia Radziecka poświęcała wiele uwagi warunkom bytu żołnierzy. Stalin w swych rozkazach niejednokrotnie wskazywał, że troska o wyżywienie szeregowców i o ich warunki życia jest obowiązkiem dowódców. Żołnierze radzieccy na froncie byli dobrze karmieni, otrzymując do okopów i ziemianek w porę gorącą strawę.

Człowiekiem, który dbał o zorganizowanie gospodarcze zaplecza i o opracowanie planów strategicznych, o odpowiednią odzież dla żołnierzy i o skoordynowanie akcji wielu frontów, o powstanie wielkiego ruchu partyzanckiego i o pracę partyjno - polityczną w armii — był Józef Stalin. Według słów Ministra Sił Zbrojnych ZSRR A. Wasilewskiego, **„Stalin stał u kolebki Armii Radzieckiej i prowadził ją do pierwszych zwycięstw. On wychował Armię Radziecką i stworzył z niej pierwszorzędną siłę w latach pokojowego budownictwa. On prowadził ją do zwycięstw podczas Wielkiej Wojny Narodowej"**. Obecnie, po wojnie, gdy Stalin stanął na czele międzynarodowego obozu pokoju, Armia Radziecka pozostaje jednym z głównych warunków zabezpieczenia pokoju na świecie.

Ze skarbnicy doświadczeń Armii Radzieckiej

U boku Armii Radzieckiej narodziło się podczas drugiej wojny światowej nowe, ludowe Wojsko Polskie. Podwaliny Wojska Polskiego położone zostały na terenie Związku Radzieckiego. Stąd, spod Lenino, poprzez udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, droga Wojska Polskiego prowadziła do Berlina, gdzie oddziały polskie wkroczyły wraz z żołnierzami radzieckimi.

Od chwili powstania ludowe Wojsko Polskie zerwało całkowicie z przedwojennymi tradycjami sanacyjno-szlacheckimi. Nowe Wojsko Polskie połączyło waleczność żołnierzy polskich z najlepszymi wzorami i doświadczeniami radzieckimi. Nowe Wojsko Polskie rekrutuje się — także w kadrze oficerskiej — z warstw robotniczych i chłopskich. Nowe Wojsko Polskie porzuciło mit apolityczności i zdecydowanie włączyło się do budowy Polski Ludowej.

Obecnie na czele Wojska Polskiego stoi Marszałek Konstanty Rokossowski, jeden z najwybitniejszych dowódców Wielkiej Wojny Narodowej, który prowadził armie radzieckie w wielkich bojach pod Moskwą, pod Kurskiem i pod Stalingradem. **„We wszystkich operacjach o historycznym znaczeniu strategicznym** — pisze na łamach „Naszej Myśli" gen. Wł. Korczyc — **olbrzymia rola, jako dowódcy przypadła w udziale znakomitemu uczniowi stalinowskiej szkoły wojennej, Ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Rokossowskiemu"**.

Trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego lotnik, major gwardii J. Kożedub.

Pod kierownictwem Marszałka Rokossowskiego Wojsko Polskie nadal korzystać będzie ze skarbnicy doświadczeń Armii Radzieckiej. Wojsko Polskie zdecydowane jest wystąpić u boku Armii Radzieckiej w obronie światowego pokoju przeciwko wszelkim zakusom awanturniczych imperialistów i podżegaczy wojennych.

*

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej społeczeństwo polskie czci pamięć żołnierzy radzieckich, którzy padli w walce o wyzwolenie Polski. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z historycznej misji Armii Radzieckiej, która wywalczyła dla nas wolność, a teraz stoi na straży naszego pokoju i bezpieczeństwa. Dzięki Armii Radzieckiej możliwe się stały nasze wielkie osiągnięcia socjalne i gospodarcze i wkroczenie Polski Ludowej na drogę do socjalizmu.

Dlatego święto Armii Radzieckiej budzi w sercach naszych serdeczne uczucia przyjaźni dla dowódców i żołnierzy Armii Radzieckiej, dlatego dzień ten jest bliski całej postępowej ludzkości, wszystkim, którzy miłują pokój i walczą o ostateczny triumf socjalizmu.

Witold Humnicki.

Czołg radziecki w natarciu.

P. Szebunin

Kurhan zdobyty*)

Dywizje stalingradzkie jedna po drugiej odrywały się od wąskiego przyczółeczego pasma ziemi i wdzierały się w dzielnice miasta. Już potężne zgrupowania piechoty, czołgów i artylerii w odległości kilkuset kilometrów od miasta gnały wroga za Don, przyciskały go do północnego Dońca, a w Stalingradzie wciąż jeszcze toczyły się walki o dzielnice, o pojedyńcze gmachy, o dziesiątki metrów zszarzałej od prochu ziemi. Okrążone armie niemieckie broniły się nadal zawzięcie, ale teraz było już było, że dni ich są policzone.

62 armia radziecka nie wyczerpała swych sił w bezustannych stalingradzkich zmaganiach. Każdy jej bojownik, każdy generała do żołnierza, zdobył ogromne doświadczenie wojenne, nauczył się śmiertelnie nienawidzić wroga i unieszczyć go bez litości. Żołnierze stalingradczycy żyli teraz tylko jednym pragnieniem: nie pozwolić Niemcom uciec z miasta, wytępić ich na stalinogradzkiej ziemi.

Trzynasta gwardyjska dywizja Rodimcewa, która w ciągu dwóch miesięcy utrzymywała pozycje nad samym brzegiem Wołgi, zwolna wrywała się w głąb miasta, rozwijała front. Dywizja Batnikowa i brygada Gorochowa, walczące dotąd w okrążeniu, zlikwidowały niemieckie kliny, wybiegające ku Wołdze, i połączyły się z pozostałymi oddziałami i ugrupowaniami 62 armii. Niemcy utrzymywali się jednak mocno na kurhanie Mamaja, panującym nad całym miastem.

Wykorzystali krótką przerwę w walkach, podciągnęli rezerwy i sprowadzili amunicję przez głębokie rowy łączące. Ledwie batalion Krawcowa, który poprzedniego dnia miał stosunkowo niewielkie straty, ruszył do szturmu, Niemcy zagrodzili mu drogę stałym ogniem zaporowym, rozpoczęli obstrzał z dziesiątków karabinów maszynowych. Na niemieckie gniazda oporu runął ogień artylerii radzieckiej. Działa przeciwpancerne i snajperzy celowali do otworów strzelniczych schronów bojowych. Batalion przezwyciężył niemieckie zapory, zdobył pierwszą linię okopów, ale przesunąć się dalej nie mógł.

*

Z przeciwległego brzegu Wołgi doleciał ryk reaktywnych moździerzy. I od razu, ze wszystkich stron huknęły działa i moździerze dwóch dywizji. Na wierzchołku kurhanu zatańczyły płomienie, wystrzały i wybuchy zlały się w jeden niemilknący łoskot. Siemionow z naprężeniem spoglądał na zegarek. Za dziesięć minut trzeba było rozpocząć szturm. Ogień przypominał coś żyjącego, raz pełzł zboczem w dół, to znów piął się w górę, jakby wypalając do cna niemieckie pozycje. Ziemia drżała pod nogami, zdawało się, że całe zbocze kurhanu zwolna spływa coraz niżej. Niemieckie baterie nie odpowiadały i to było najdziwniejsze.

Artyleria nie zdążyła jeszcze skończyć swej roboty, gdy Siemionow włożył do ust dwa palce i gwizdnął. W kierunku niemieckich pozycji popłynęła zielona rakieta, zostawiając za sobą zielony ślad na gwiaździstym niebie. W ślad za nią wyleciała druga, taka sama. Zerwali się do szturmu, zanim rakiety zdążyły zgasnąć. W łoskocie artyleryjskiej kanonady słychać było ciężki tupot i chrapliwy oddech wspinających się żołnierzy.

Zaterkotał niemiecki karabin maszynowy. I od razu zagdakały inne kaemy, cały szereg i szeregi nacierających opasały świetlne pociski. Kaliganow biegł prosto na nie. W głowie tłukła mu się tylko jedna myśl — dopaść cystern.

Bój trwał we wszystkich punktach szczytu. Ciężka artyleria, waląca z tamtego brzegu Wołgi, przeniosła swój niszczycielski ogień na zachodni stok wzgórza i przylegającą doń dzielnicę miasta. Łoskot nie zmniejszał się ani na chwilę. Na tle nieba rysowały się ogniste słupy, płomień tryskał w górę jaskrawą czerwienią. Krwawo - czerwone łuki znaczyły ślady pocisków „katiusz".

„Patrzcie, jaka zawierucha" — pomyślał Kaliganow. Nie było o czym gadać. Piechota nie czuła się osamotniona w tej walce, artyleria dopomagała jej aż miło.

*

Żołnierze zalegli. Cysterny znalazły się w środku kręgu. Wyciągnął rakietnicę. Cała złość umiejscowiła się teraz w palcach. Spojrzał na niebo, jakby szukając celu i wypuścił dwie czerwone rakiety, zawiadamiając Nikołajewa, że cysterny zostały zdobyte. Z drugiego grzbietu wzgórza odpowiedziano też dwiema czerwonymi rakietami. Nikołajew potwierdził otrzymanie sygnału.

Bój wrzał na całym kurhanie. Niemcy stworzyli skomplikowany system obrony na jego zboczach. Co dziesięć metrów ciągnęły się rowy strzeleckie, gniazda oporu, rozlokowane jak na szachownicy, wspierały się nawzajem ogniem. Niektóre niemieckie garnizony broniły się jeszcze, inne straciły już nadzieję, usiłowały przedrzeć się na zachodnie zbocze i ginęły od ognia radzieckiej artylerii. Najbliżej rozlokowany garnizon podjął jeszcze jedną próbę odbicia cystern. W trzasku kaemów i terkocie pistoletów maszynowych słychać było cienki głos niemieckiego oficera, krzyczącego coś do swoich żołnierzy. Głos załamywał się na wysokich nutach, słowa tonęły w szumie i tylko jedno z nich można było zrozumieć.

— Grenadiere! — wołał oficer. — Grenadiere!...

I w ślad za tym okrzykiem rozpoczął się gwałtowny, rozpaczliwy i zuchwały kontratak na cysterny. Zaczęli strzelać, kiedy Niemcy byli już całkiem blisko. Pierwszy szereg padł, oficer wciąż biegł krzycząc i wymachując rękoma. W ognistych błyskach postać jego wyglądała na objętą płomieniem. Choroszejew spokojnie wycelował. Oficer wyrzucił ręce do przodu i upadł.

Świt wstawał nad Wołgą. Choroszejew i jego żołnierze stali na szczycie i spoglądali w dół, na opadający tarasami ku rzece brzeg. Dopiero teraz zobaczyli, jak wąskie było pasmo ziemi, na której walczyli przez długie cztery miesiące. Zwolna rozpływała się mroźna mgła. Przed oczyma rozpostarła się panorama drugiego brzegu. Po tamtej stronie srebrzystego pasma zamarzniętej rzeki, za futorem Burkowskim, wiła się wstęga średniej Achtuby, a jeszcze dalej na wzgórzu, widniały ruiny zbombardowanej przez Niemców wioski. Krajobraz przecinały cieniutkie linie dróg, tonących w leśnej gęstwinie.

Dopóki trwali na samym brzegu, trudno im było sobie wyobrazić wielkość Stalingradu.

Bratiuk szerokim ruchem ręki wskazał wzgórze i powiedział podniesionym głosem:

— Nareszcie wzgórze zdobyte!

*) Fragmenty z książki P. Szebunina „Kurhan Mamaja".

Wspomnienie oficera

WALCZYŁEM W ARMII RADZIECKIEJ

W nr 2 „Naszej Myśli", miesięczniku oficerskim ukazało się wspomnienie ppłk. L. Gregorowicza, który u boku Armii Radzieckiej, walczył z najazdem hitlerowskim.

W pierwszej połowie stycznia 1945 r. wyruszyliśmy w kierunku Otwocka, aby w rejonie Góry Kalwarii sforsować Wisłę i uderzyć na Warszawę.

Przeszkodę wodną sforsowaliśmy dość sprawnie i toczyliśmy bój na przeciwległym brzegu. Nie miał to być dla nas bój zbyt krwawy. Straty mieliśmy niewielkie. Kilku zaledwie rannych zabrali sanitariusze. Ale sanitariusze nie wszędzie mogli dotrzeć. Niezbyt daleko przed sobą widziałem ciało któregoś z naszych, leżące nieruchomo pod ogniem nieprzyjaciela. Nie wiedzieliśmy, czy był zabity, czy tylko ciężko ranny. Nikt zresztą nie łamał sobie nad tym głowy. I tak zbliżyć się do niego nie było można. Któż pójdzie na pewną śmierć pod obstrzał nieprzyjaciela, aby próbować szansy uratowania człowieka — jednej szansy na tysiąc!

A przecież znalazł się taki. W pewnej chwili zauważyłem, że przed nami leży jeszcze ktoś. Ktoś w burym jak ziemia płaszczu, jakie noszą radzieccy żołnierze. Nie był to poległy — bo oto ostrożnie poruszył ręką, potem drugą, potem podciągnął nogi. Czołgał się. Czołgał się z napięciem. Widać było, jak odłamki ryły grudę tuż koło niego — ale on pełzł uparcie dalej — wprost ku ciemniejącemu nieruchomo ciału polskiego żołnierza. Dzieliło ich już tylko kilkanaście metrów, potem najwyżej trzy metry, potem byli tuż tuż...

Nie miałem czasu na dłuższe obserwowanie losów nieznanego świadka. Miałem swoje zadanie.

Walka trwała.

Po złamaniu oporu Niemców na polu walki znaleźliśmy przytulonych do siebie dwóch żołnierzy — radzieckiego i polskiego. Ugodzony w głowę żołnierz polski dogorywał. Czerwonoarmista leżał nieruchomo, skurczony, trzymając się ręką za pierś. Potem otworzył na chwilę oczy, zobaczył nas i z wielkim trudem rzekł: „Ja chotieł jewo spasti"! Twarz ściągnęła się boleśnie, ciało wyprężyło się — i znieruchomiał na wieki.

Ilekroć słyszę słowa „niezłomne polsko-radzieckie braterstwo broni" — tylekroć staje mi przed oczyma tamta scena i żołnierz w skrwawionym płaszczu, burym płaszczu radzieckich żołnierzy.

ppłk. L. Gregorowicz

SIEMION GARIN

Sława sportowa

(Korespondencja własna „Życia")

Niedawno na ekranach Moskwy wyświetlano wielki film kolorowy „Sława sportowa".

Nie mistrzom ani zdobywcom rekordów poświęcony jest ten obraz dokumentalny — taśma filmowa utrwaliła dzieci, witające poranek gimnastyką, młodych robotników, uprawiających gimnastykę nie tylko po pracy, lecz i w przerwie obiadowej, marynarzy, skaczących „jaskółką" z wysokiej burty krążownika w turkusowe fale Morza Czarnego. Porywająco, z prawdziwie sportową pasją opowiedzieli autorzy filmu o szerokim rozpowszechnieniu kultury fizycznej i sportu w kraju Radzieckim. Widz ogląda narciarzy i pływaków, alpinistów i łyżwiarzy, mistrzów piłki nożnej i sportowców-lotników, motocyklistów i amatorów rosyjskiej gry ludowej w „miasteczka".

Nie jednostki - sportowcy, lecz ludsportowiec ukazuje się na ekranie. I na tym polega dokumentalny autentyzm filmu. Dlatego właśnie, że sport w kraju Radzieckim stał się masowy, powszechny, sportowcy radzieccy osiągają tak świetne wyniki na zawodach międzynarodowych.

300.000 sportowców w jednym obwodzie

Niedawno na sesji Rady delegatów pracowniczych obwodu Winnickiego omawiano zagadnienie specjalne — rozwoju kultury fizycznej w obwodzie. Dyskusja ujawniła, jak wielki jest zakres pracy w dziedzinie sportu. Oto kilka cyfr: w obwodzie sport uprawia stale 311 tysięcy osób. W kołchozach powstało — 1600 zespołów kultury fizycznej. **W wioskach zbudowano 1300 stadionów i placów sportowych.** W ciągu roku odbyło się 879 spartakiad międzykołchozowych, w których wzięło udział 120 tysięcy sportowców. Są to wielkie osiągnięcia. Lecz ludzie radzieccy nie zadowalają się nigdy zdobytymi osiągnięciami. Delegaci, przemawiający na sesji, mówili o tym, że wiele jeszcze uczynić można dla dalszego rozwoju kultury fizycznej wśród ludności. W uchwałach sesji zaprotokołowano uchwały o rozszerzeniu prac sportowych.

We wszystkich obwodach, krajach, okręgach Związku Radzieckiego wiele uwagi poświęca się sportowi.

Pociągi Moskiewskiego metro, idące do Centralnego parku kultury i wypoczynku, do Izmajłowa i Sokolnik, w okresie zimowym pełne są zazwyczaj łyżwiarzy. Z łyżwami i na łyżwach widzi się wszędzie uczniaków, studentów, wojskowych, młodzieńców i ludzi starszych. Ślizgawki Moskwy przepełnione są tysiącami miłośników sportu zimowego.

W tych dniach w Moskwie, na stadionie Dynamo, odbywały się zawody o mistrzostwo świata kobiet na łyżwach.

Było to piękne i wielkie święto sportu zimowego. Pod wieczór tego dnia trybuny stadionu Dynamo zapełniły dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy. Dwieście reflektorów zalało jaskrawym światłem lodowe tory stadionu. Na lodzie ukazały się najwybitniejsze przedstawicielki sportu światowego.

Talent z Kalinina

Osiągnięcia łyżwiarek radzieckich są wielkie. Lecz chciałbym opowiedzieć o tych, które uczestniczyły w zawodach poza konkursem, o przedstawicielkach młodego pokolenia.

Remma Mieńszowa, szesnastoletnia dziewczyna z Kalinina, jedna z wielu tysięcy miłośniczek sportu łyżwiarskiego, zaledwie o dwie i pół sekundy pozostała w tyle na 5000 mtr. za mistrzynią świata Marią Isakową, która już przez wiele lat uprawia sport łyżwiarski.

Maria Isakowa powiedziała o niej:

— Chciałabym wyróżnić specjalnie Remmę Mieńszową, biorącą udział w obecnych zawodach poza konkursem. Uzyskała ona ogólny wynik lepszy, niż mistrzyni Norwegii R. Torwaldsen. W najbliższych latach Remma Mieńszowa stanie się jedną z najwybitniejszych przedstawicielek sportu naszego kraju...

Kto znał dotychczas Remmę, poza jej koleżankami z kółka sportowego w szkole kalinińskiej? Tak rodzą się wybitni mistrzowie; może jutro w innym mieście inna dziewczyna poprawi jeszcze wyniki sportowe dziewczyny z Kalinina.

W Moskwie i na Uralu

Podczas niedawnych ferii studenckich można było stwierdzić, jak rozwinięty jest sport wśród uczącej się młodzieży. Zawody studentów 10 miast na polu lodowym w Gorkim, slalom na Ala - Tau w Kazachstanie, wyścigi bojerów (żaglowych sani lodowych) pod Leningradem, cross narciarski w lasach pod Moskwą, tradycyjne zawody narciarskie na Uralu — niepodobna wyliczyć wszystkiego! Znajomy operator, któremu polecono zdjęcia filmowe z narciarstwa, skarżył mi się:

— **W żaden sposób nie mogę sobie ułożyć marszruty! I pod Moskwą ciekawie, i na Ural chciałoby się pojechać, i w górach Gruzji interesujące zawody, i we wsi Jarosławskiej rozegrane będą ciekawe mistrzostwa...**

Zima — to sezon nie tylko zimowych sportów. Niedawno na jednym z największych basenów Moskwy odbyły się zawody o mistrzostwo w piłce wodnej. W Moskwie, Leningradzie, Rydze i innych miastach zakończyły się zawody lekkoatletyczne.

Dziesiątki tysięcy szachistów

W tych dniach w Krasnodarze rozpoczyna się drugi wszechrosyjski turniej szachowy kołchoźników. W zawodach wezmą udział kołchoźnicy - szachiści ze wszystkich stron kraju. We wszystkich obwodach odbyły się już turnieje wstępne. W kraju Stawropolskim, na przykład, odbyło się 578 turniejów, w których wzięło udział 15 tysięcy kołchoźników - szachistów, w republice Udmurckiej — w turniejach wstępnych uczestniczyło 3 tysiące osób, w Buriat — Mongolskiej republice — 6 tysięcy, w obwodzie Gorkowskim — 3500 osób. Każdy obwód ma swoich mistrzów, którzy wezmą udział w zawodach wszechrosyjskich w Krasnodarze. W ten sposób sport, o którym przedrewolucyjna wieś rosyjska nie miała nawet pojęcia, staje się najbardziej masowy w kraju Radzieckim.

...Kiedy się myśli o tym, mimo woli przypomina się film: „Sława sportowa". Nie o sławie jednostek - sportowców opowiada ów film, lecz opiewa sławę ludu - sportowca, opiewa kraj, w którym sport stał się dorobkiem całego narodu.

Siemion Garin.

Osiągnięcia i perspektywy przemysłu pokażą XXIII Targi Poznańskie

„Tegoroczne XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie stanowić będą ważny czynnik dynamicznej rozbudowy naszego życia gospodarczego, — powiedział prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Grossfeld w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP. — Ekspozycja towarowa obejmująca wszystkie dziedziny wytwórczości, uwypukli osiągnięcia Planu 3-letniego Polski Ludowej, wskazując w części problemowej perspektywy rozwoju w każdej dziedzinie przemysłu w Planie 6-letnim.

Podobnie jak w innych latach, XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie skupią licznych wystawców z zagranicy. Zarezerwowano większy obszar wystawowy do dyspozycji ZSRR. Z krajów demokracji ludowej wystąpią: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia i Węgry. Również zapewniony jest udział Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z innych zagranicznych wystawców Włosi będą mieli oficjalne stoisko, a Szwecja, Dania, Holandia, Austria, Wielka Brytania, Szwajcaria i Belgia, reprezentowane będą przez tamtejsze firmy".

Uznanie Berlina dla plakatu polskiego

W związku z urządzoną w Berlinie wystawą plakatu polskiego, Tow. im. Helmuta Gerlacha zorganizowało w sali Biblioteki Naukowej w Berlinie publiczną dyskusję na temat wystawy.

W dyskusji, podkreślano wysoki poziom polskiej grafiki użytkowej. Nawiązując do tego, grafik polski, Stefański, wyjaśnił, że w Polsce pośrednictwo między zleceniodawcą, którym są instytucje państwowe, a artystą, przejął Zw. Pol. Art. Plastyków, co korzystnie wpływa na poziom zamawianych prac.

Studenci polscy

manifestują solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych

21 i 22 bm. studenci warszawskich szkół wyższych manifestowali na zebraniach swą solidarność z walczącą o wyzwolenie narodowe i społeczne młodzieżą krajów kolonialnych.

W Politechnice Warszawskiej odbyły się masowe zebrania studentów ze wszystkich wydziałów tej uczelni. Obecny na tych zebraniach przedstawiciel młodzieży hinduskiej K. Srinivasarao zaznajomił studentów z życiem i walką młodzieży hinduskiej oraz innych krajów kolonialnych.

Zebrana w Łodzi na centralnej akademii z okazji dnia solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych młodzież robotnicza i szkolna uchwaliła pismo protestacyjne do Prezydium Rady Ministrów Francji w sprawie usunięcia z terytorium francuskiego sekretarza Komitetu Wykonawczego SFMD Berta Williamsa.

Blisko 127 tys. ha nowych lasów powstanie w br.

Przed wojną obszar lasów w Polsce w wyniku rabunkowej gospodarki kapitalistycznej ulegał systematycznemu zmniejszaniu. W 1921 r. np. zalesienie w Polsce wynosiło 24,8 proc. całego obszaru kraju, podczas, gdy w 1939 r. powierzchnia lasów zmniejszyła się do 18,4 proc. Obecnie, dzięki planowemu gospodarowaniu lasami, z roku na rok zwiększa się wydatnie obszar zalesień.

Plan Ministerstwa Leśnictwa przewiduje zalesienie w ciągu rb. ogółem 126,0 tys. ha, w tym m. in. 27 tys. ha gruntów wojennych oraz 20 tys. ha licznych gruntów ornych, na których dawniej rosły lasy. Niezależnie od tego w tym roku nastąpi przygotowanie 41 tys. ha gleby do samosiewu.

W roku ubiegłym plan zalesień wykonano w 128,3 proc. Zalesiono 157,8 tys. ha, zamiast planowanych 122.350 ha.

Prace zalesieniowe i odnowieniowe będą w rb. w znacznym stopniu zmechanizowane.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w rb. obszar szkółek leśnych wzrośnie do ok. 145 tys. arów.

Popieraj Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Trzy razy po trzy!

ŁÓDŹ. (Obsł. wł.). Znowu przyszły na świat trojaczki. 43-letnia Stanisława Jankowska, żona pracownika Filmu Polskiego, powiła w klinice trzy dziewczynki. Ponieważ dzieci są wątłe umieszczono je w tzw. cieplarce, tj. specjalnie skonstruowanym wózeczku za szkłem, ogrzewanym prądem elektrycznym. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy jest to już trzecia para trojaczków w Łodzi. (o).

Pierwsze meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych dla uczczenia »Dnia Kobiet«

Obok dalszych masowych zobowiązań, podejmowanych przez kobiety miast i wsi dla uczczenia dnia 8 marsa, napływają pierwsze wiadomości o ich wykonaniu.

Na masowym zebraniu robotnic ZWAWN w Warszawie kilkanaście kobiet złożyło indywidualne zobowiązania znacznego przekroczenia norm produkcyjnych. M. in. ob. Borkowska podjęła się zwiększenia swojej normy produkcji do 180 proc., Natalia Mańczak — do 160 proc., Rudzka — do 140 proc., Zofia Balcerzak — do 190 proc.

Aktywistki ZSCh w pow. kozielskim, woj. śląskie, postanowiły założyć 10 nowych kół gospodyń wiejskich oraz 6 grup producentów. Ponadto w 3 gromadach zorganizowane zostaną kursy kroju i szycia dla 60 kobiet.

W Brzezince kobiety remontują świetlicę gromadzką, którą urządzą własnymi siłami i oddadzą do użytku w dniu 8 marca.

Kobiety pow. bielskiego, pszczyńskiego i rybnickiego postanowiły dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet wzmóc wysiłki nad podniesieniem kultury hodowlanej.

Z Łodzi napływają pierwsze meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia święta 8 marca. 92 prządki, zatrudnione w PZPB w Rudzie Pabianickiej przepracowały dodatkowo po 8 godzin. Zespół tkaczki Kik w PZPB Nr. 6 wykonał ponad plan 295 m. tkanin, a zespoły tkaczek Robert i Katolik w tych samych zakładach wyprodukowały dodatkowo 870 m. tkanin.

W PZPW Nr. 38 długofalowe zobowiązania produkcyjne podjęły wszystkie kobiety zatrudnione w zakładach.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Budujemy jak najwięcej burs szkolnych

Piękny apel wsi Strzyboga

Strzyboga — niewielka wieś w gm. Doleck, pow. skierniewickiego — dzięki społecznej postawie swych mieszkańców, zajęła jedno z przodujących miejsc, zwłaszcza na odcinku szkolnym i oświatowym.

Strzyboga nie miała szkoły, dzięki wysiłkowi mieszkańców całej gminy Doleck, dziś istnieje w tej wsi piękny, piętrowy budynek szkolny. Cegłę na budynek i ogrodzenie terenu szkolnego wyrabiano systemem gospodarczym własnymi rękami. W budowie i zagospodarowaniu szkoły brali udział obok rodziców i ich dzieci, dzisiejsi uczniowie.

Szkoła liczy dziś 120 uczniów i 110 członków dorosłych. Jest to ośrodek kulturalno-oświatowy całego rejonu szkolnego Strzybogi. Tu kipi życie społeczne i tu rodzą się dalsze zamierzenia, realizowane po głębszej rozwadze.

Strzybożanie pojmują dobrze, iż wzrastanie robot. i chłop. inteligencji w wielkiej mierze zależy od stosunku, jakie w tej akcji zajmie samo chłopstwo. **Zdaje sobie ono dziś dobrze z tego sprawę, że obok rozgałęzionej sieci szkół — niezbędna jest coraz większa sieć burs szkolnych.** Toteż na jednym z zebrań szkolnych podjęto w Strzybodze uchwałę, by jak najusilniej popierać Towarzystwo Burs i Stypendiów, jako ośrodka mobilizującego i koordynującego wszystkie poczynania w tym kierunku.

W rozwinięciu tej uchwały wszyscy Strzybożanie postanowili zostać członkami TBS, wnosząc jednocześnie składki członkowskie w sumie 8.400 zł, by w ten sposób dołożyć swoją cegiełkę do wybudowania bursy dla dzieci dojeżdżających z terenu do szkół średnich w Skierniewicach.

Strzybożanie oraz pozostali mieszkańcy gminy Doleck za pośrednictwem „Życia" wzywają wszystkie szkoły w Polsce do współzawodnictwa na odcinku pracy TBS.

Materiał do dzisiejszego listu nadesłali: **M. Grotowska, S. Wojtowicz, M. Kollerowa, M. Ziółkowski.**

*

Budowa sieci burs, jak i sprawy wy stypendialne — stanowią jedną z podstawowych trosk naszego rządu, który nie szczędzi środków i wysiłków w tym kierunku. Udział całego społeczeństwa w tej akcji znakomicie przyspieszy pracę na tym odcinku szkolnictwa ludowego.

Apel strzybożan napewno pobudzi inicjatywę wszystkich uspołecznionych wsi polskich.

Jeżeli śladem uspołecznionych wsi pójdą wszystkie wsie nasze — to co raz więcej dzieci chłopskich, łaknących wiedzy, pozbywszy się troski o dach nad głową — spokojnie odda się nauce.

A o to dziś chodzi ich rodzicom.

(Red.).

KRONIKA SĄDOWA

Toksykolog zachorował — sprawę Saskiej odroczono

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę inż. Wacławy Saskiej, oskarżonej o otrucie swej znajomej, Jadwigi Dokalskiej.

Na rozprawie biegły prof. Semerau-Siemianowski wyjaśnił, że objawy kliniczne, stwierdzone u zmarłej, świadczą o tym, że należy wykluczyć śmierć naturalną. Przyczynę śmierci może ustalić jedynie biegły toksykolog. Ponieważ na sprawę nie zjawił się, z powodu choroby, toksykolog, prof. Schilling-Siengalewicz, dyrektor Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Poznańskiego, Sąd sprawę odroczył.

Wyrok w sprawie 100 tys. stalówek

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie kradzieży z firmy Rafineria Metali w Warszawie 100 tys. stalówek pozłacanych, złota, platyny itd. Sąd skazał Walentego Bartkowskiego na 2 i pół roku więzienia, Antoniego Zientarskiego na 6 miesięcy, Jerzego Raczyńskiego na 10 miesięcy więzienia, Antoniego Różańskiego — na 6 miesięcy więzienia.

Ziarnko do ziarnka

Witold Kwietniewski, inkasent Elektrowni Warszawskiej, zajął ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod zarzutem przywłaszczenia 676 tys. zł na szkodę instytucji.

Kontrola ksiąg inkasenta wykazała, że pewne sumy były wycierane gumką. Po sprawdzeniu cyfr z arkuszem kontrolnym, wykryto poważne nadużycia, popełniane systematycznie przez inkasenta. Sąd skazał nieuczciwego inkasenta na 5 lat więzienia.

300.000 km. bez remontu

KATOWICE. 300 tys. km. bez remontu wozu przejechali dwaj kierowcy śląskich linii komunikacyjnych Paweł Stencel i Emil Sekula.

Festiwal Sztuk Radzieckich

»12 miesięcy« — S. Marszaka

(Teatr „Guliwer", Warszawa)

Oto jest wzór odpowiedniego, dobrze zainscenizowanego i doskonale zagranego widowiska dla dzieci. Bawi, wzrusza i uczy historia o złej macosze, jej złośliwej córce i biednej sierotce, która wysłana w grudniu na poszukiwanie pierwiosnków, spotyka w lesie 12 miesięcy. Dopomagają one jej i wymierzają sprawiedliwość macosze. Dodajmy, że dzieje się to wśród bajecznie kolorowych dekoracji, wśród doskonałych efektów świetlnych (bardzo nastrojowa scena śnieżycy) i wśród niezwykłych sytuacji, umiejętnie wykonanych technicznie (świetne zmiany pór roku).

Czegóż więcej można od takiego przedstawienia wymagać?

Warszawskie teatry kukiełkowe mają dziś już wcale pokaźny zasób doświadczenia i możliwości. Widać to wyraźnie chociażby po technicznej stronie przedstawień, „Guliwer", to jednak nie tylko wysoki poziom techniczny. Teatr stara się w swych przedstawieniach połączyć w jedno bajkę i życie, dać tezę świata baśniowego i realnego. Dla dziecka, które patrzy na scenę, zanika granica między rzeczywistością i fantazją, a stąd — duża siła przeżycia i łatwość ulegania dydaktycznym tendencjom sztuki.

Staranne przygotowanie sztuki „12 miesięcy" rzuca się w oczy. Ruchy lalek są wystudiowane i przemyślane, gesty swobodne. Głosy bardzo trafnie dobrane i zawsze inne, mimo, że niektóre role grają ci sami ludzie. Doskonały był zwłaszcza głos złej córki (M. Fijewska) i kruka (S. Czachorowski). (AW)

JAN PETERSEN Tłum. Anna Linke

NASZA ULICA 5)

(Kronika pisana w sercu faszystowskich Niemiec 1933/34)

Opodal na ciężarówce siedziało pięciu aresztowanych.

Im bliżej celu, tym gęstsze tłumy na chodnikach.

Wszyscy nas pozdrawiają, wołają: Rotfront! Przed trzema dniami — wściekłość i oburzenie, dziś — namiętna aprobata.

S. A. złote ma galony,
A lud cały łazi głodny

rozlega się nad pochodem jasny głos, po czym odlicza głośno: dwa, trzy!

Chór podejmuje i ciska grzmiące słowa o mury.

Nieoczekiwanie pochód się zatrzymał, szeregi zaczęły się łamać.

— Aresztują go!

— Kogo?

— Nie wiem.

— „Jeża" biorą!

Pochód ruszył znowu. Minęło nas dwóch policjantów, prowadząc pomiędzy sobą „Jeża", zwanego tak od czupryny. Widzieliśmy, jak wepchnęli go na ciężarówkę, między poprzednio aresztowanych.

Niekończące się ulice. Śpiewaliśmy Międzynarodówkę i Bracia, ku słońcu wolności — dziesięć, dwadzieścia razy z rzędu. Były to jedyne pieśni, przy których nie wołano „wzbronione".

— Stop! Stop! Stać!

— Dlaczego? Co się dzieje?

— Przepuszczamy inny okręg, ulica jest zakorkowana.

Czekamy. Od Sprewy wiał lodowaty wiatr, który przyprawiał mnie o dreszcze. Preuss szczękał zębami. Wciąż jeszcze trzymał sztandar; nie chciał go oddać. Na prawo od nas skręcił za węgieł inny pochód. Skręciliśmy w Kaiser Wilhelm- Strasse i znaleźliśmy się przy samym placu Bülowa. Na szerokiej jezdni stały obok siebie dwa pochody. Ósemkami. Czekano. Wyminęliśmy je zwolna z lewej strony.

— Dlaczego stoicie?

— Nie martw się, wy też zaraz staniecie — zaśmiał się jeden z nich.

— Wszystkie ulice zakorkowane. Już dawno defilują przed domem Liebknechta, mój chłopcze!

Jeszcze dziesięć metrów i — stoimy. Już dwunastkami. Cała ulica wypełniona jest teraz głowami. Wszyscy śpiewają. Niebo czerwieni się łuną świateł miasta. Z domów, ze sklepów wysypały się nagle kobiety z dymiącymi garnkami, z filiżankami.

— Pijcie, pewnoście zmarzli!

Ręce podają paczki z pieczywem. — Dla bezrobotnych. Pewnie głodni.

Przede mną żuł z zapałem Preuss, grzejąc ręce o filiżankę.

— A zeszłej niedzieli tutaj — przy brunatnych... — rzuciła Käthe.

Gdzie właściwie podziała się policja? Nie widać jej.

A oto plac Bülowa — dom Partii. Przez całą fasadę ciągną się czerwone transparanty. Pięści uniosły się w górę, śpiew zamilkł. Na podwyższeniu stanął Thälmann! Obok niego kilku mężczyzn.

— Komitet Centralny — powiedział ktoś cicho za mną.

Przed nami przesunęła się pięść Thälmanna, jego twarz pod czapką z daszkiem.

— On już od kilku godzin stoi na takim mrozie — mówi Rothacker. Oczy jego płoną za okularami w niklowej oprawie. Przeszliśmy! Maszerujemy w milczeniu.

Po dwóch dniach szedłem powoli, bez określonego celu, przez Wallstrasse. Było wczesne przedpołudnie. Nagle ktoś z tyłu uderza mnie w ramię.

— Serwus, Ede!

Ede wykręcił głowę szukając mnie prawym okiem. Na miejscu lewego widniała wilgotna, czerwona jama. Czerwona blizna biegła aż do ucha, szeroka na dwa palce. Małżowina ucha wyglądała jak cienki, skręcony ochłap mięsa. W odsłoniętym otworze usznym tkwił tampon waty. Na lewym ramieniu — opaska dla ślepców, z trzema czarnymi kropkami.

— Bąki zbijasz, co? Masz trochę czasu?

— Tak. A bo co?

— Idę do Opieki. Bez forsy, jak zawsze. Do przewodniczącego. wypomnieć swoje. Mam cały kram przy sobie.

— Dobrze, idę z tobą.

Eryk Hoffmann, którego nazywaliśmy „Ede-Trzy-Kropki", był na wojnie żołnierzem szturmowej kompanii. Oko i połowę ucha stracił w starciu na granaty ręczne. Otrzymał Krzyż Żelazny pierwszej klasy i złotą odznakę za rany. Zrozumiałem, ujrzawszy jego opaskę, że ma przy sobie „cały kram", czyli odznaczenia wojskowe. Bo chodzi z tym tylko wówczas, gdy ma do czynienia z władzami albo „pracuje" dla nas. Specjalnością jego jest wypisywanie nocą haseł na obmurowaniach nadrzecznych i fasadach domów. Pięknie „pisze" również pięściami w czasie napadów nazich. Prawym okiem widzi bardzo dobrze. Stawał już przed sądem więcej niż dziesięć razy. Ilekroć jednak nazi mieli zaświadczyć o jego współudziale, zaczynały się wątpliwości — i to go ratowało. Nie było tam przecież człowieka z opaską dla ślepych i jednym okiem. Przed sędzią leżały też dokumenty wojskowe, wszystko się zgadzało. Trudność rozpoznawania Edego była uzasadniona; przy „robocie" ma on zawsze szklane oko. Dopiero gdy „robi się gorąco", oko wędruje do kieszeni, a ukazuje się opaska.

W poczekalni biura Opieki Społecznej Ede został wezwany do przewodniczącego. Ławki pod brudnymi ścianami gęsto obsadzone. Również i na środku stoją ludzie w ciasnym tłoku. Wszystkie twarze blade; wszystkie ubrania — pocerowane.

(D. c. n.)

Gdy dwóch się kłóci

Centrale pamiętają o swych sklepach a zapominają o kliencie

Szybko rozwijający się detaliczny handel uspołeczniony obejmuje nowe, zaniedbane dotychczas w mniejszym lub większym stopniu dziedziny obrotu. Powstaje więcej lepiej urządzonych sklepów branżowych. Rozszerza się systematycznie sieć placówek i punktów sprzedaży w upośledzonych często, dzielnicach robotniczych i na przedmieściach.

Sprawniej i bardziej planowo postępuje ostatnio rozmieszczenie sklepów. Częściej stosuje się nowe formy sprzedaży (lotne i ruchome) i lepiej organizuje się bazy zaopatrzenia detalicznych sklepów (hurtownie dzielnicowe itp.).

Nie wszystko jednak działa jeszcze sprawnie. Są braki szczególnie w równomiernym zaopatrzeniu i harmonijnym współdziałaniu placówek handlowych (PDT — MHD, Spółdzielni Spożywców, Central Handlowych itp.), w wielkich miastach na terenie kraju. Nie dociągnięcia te występują zwłaszcza jaskrawo w handlu stołecznym.

BLIŻSZA KOSZULA...

Do PDT w Śródmieściu dostarczono np. większą ilość tzw. deficytowych towarów, co zmusza ludzi z dalekich peryferii do odbycia wędrówki do Śródmieścia. Przed PDT tworzą się wtedy długie kolejki, podczas gdy w kilkudziesięciu sklepach innej instytucji handlowej, która z powodzeniem mogłaby odciążyć PDT, obsługa nie ma zbyt wiele pracy.

Jeszcze dobitniej występuje ta nierównomierność w zaopatrzeniu, na przykładzie sklepów poszczególnych central handlowych, które w myśl zasady — bliższa koszula ciału — często faworyzują swoje sklepy, mimo obowiązujących rozdzielników. Stąd nieraz w sklepach central jest większy wybór towarów, niż w najlepiej urządzonych sklepach innych instytucji handlowych.

Większy wybór atrakcyjnych towarów wpływa oczywiście na większą rentowność sklepu. I tu właśnie docieramy do sedna zagadnienia.

Instytucje, starając się o lepsze osiągnięcia, o rentowność, o rzutkość, zapominają o kliencie. Zdobywając dla swoich nielicznych sklepów lepsze towary, nie liczą się z tym, że klient nabywać będzie w trudniejszych warunkach, chociaż łatwiej, wygodniej mógłby je kupić w licznych sklepach innej organizacji handlowej.

ZAPOMINA SIĘ O KLIENCIE

Poza tym odgrywa tu jeszcze poważną rolę ambicja handlowa. Poszczególne organizacje handlowe starając się zdobyć w Centralach najlepsze i najbardziej atrakcyjne towary, rywalizują ze sobą, nie koordynują swoich planów handlowych, w rezultacie wbrew przysłowiu — gdzie dwóch się... ściera — niestety, nie korzysta konsument. Ambicja i rywalizacja pobudza niewątpliwie inicjatywę uspołecznionych placówek handlowych. Jednak ambicja powinna kończyć się tam, gdzie zaczyna się interes klienta i ogólne dobro rynku.

Niezrozumieniem tej prostej zasady należy tłumaczyć fakt, że np. w sklepach Centrali Rybnej jest większy wybór ryb, niż w sklepach Spółdzielni Spożywców, w sklepach CZPMs jest więcej konserw, niż w sklepach PCH, a w sklepach spółdzielczych rzadziej można otrzymać sery gatunkowe, niż np. w sklepach Centrali Mleczarskiej.

DLACZEGO RÓŻNE CENY?

Jeszcze bardziej uderzają fakty sprzedaży tych samych artykułów po różnych cenach. Centrala Ogrodnicza sprzedaje taniej warzywa i owoce w swoich sklepach, niż jej klienci: WSS. PCH i PDT — w swoich sklepach. Zdarza się też, że Centrale odmawiają w ogóle sprzedaży pewnych towarów innym sklepom uspołecznionym, a rozprowadzają je tylko za pośrednictwem swoich sklepów.

MHD np. nie może uzyskać w Centrali Chemicznej poszukiwanego na rynku chlorku do prania. Równocześnie chlorek w opakowaniach, po cenie ustalonej przez Min. Handlu Wewn. zaofero wało MHD Zjednoczenie prywatnego przemysłu chemicznego w nieograniczonych ilościach.

Albo inny fakt: Centrala Metalowa zabiega obecnie w Warszawie o te same lokale sklepowe co MHD.

Przykładów podobnych: braku koordynacji między instytucjami handlowymi, można by przytoczyć więcej.

Wnioski są proste. Najistotniejszy — to — kontrola równomiernego zaopatrzenia sklepów, dopilnowanie realizacji rozdzielników towarowych przez Centralę Handlową dla poszczególnych instytucji detalicznych.

Sprawiedliwy rozdział towarów przez Centrale bez wyróżnienia i faworyzowania jednych placówek na niekorzyść drugich oraz lepsza wzajemna współpraca detalistów uspołecznionych będzie pożyteczna dla rynku towarowego i szerokich mas konsumentów.

Ign. Gawryluk

Przodująca brygada „Lewantów"

Przy budowie nowych statków typu „Lewant" pracuje obecnie wiele brygad niterskich, spawaczy i uszczelniaczy. Przodującą brygadą jest liczący 9 robotników zespół ob. *Filbranda*. Najwyższe średnie normy uzyskali w ub. m. ob. ob.: Władysław *Małota*, Zdzisław *Bochenek* i Ksawery *Umerski*, wyrabiając ponad 200 procent normy.

Na licznych naradach wytwórczych, robotnicy kładą szczególny nacisk na właściwe planowanie i bezbłędne wykonywanie robót. Brygady pracujące przy budowie kadłubów statków typu „Lewant" starają się obydwa wymienione postulaty w pełni stosować w pracy.

Listy z Dolnego Śląska

WSZYSCY POSPÓLNIE

(Korespondencja własna „Życia")

Wrocław, w lutym.

Pierwszy rok planu sześcioletniego postawił przed pracownikami budownictwa Dolnego Śląska o 300 proc. większe zadania, niż rok poprzedni.

O tym, że budowlani przez wprowadzenie systemu potokowego i ścisły sojusz z naukowcami, zdążają do jak najszybszego wykonania tego planu świadczyła narada racjonalizatorów budowlanych i naukowców, która odbyła się w dniu 19 bm. we Wrocławiu pod hasłem: „Zbliżyć naukę do placu budowy".

Przebieg narady ilustrował żywy, twórczy stosunek racjonalizatorów do stojących przed nimi zadań.

Świadczyły o tym nie tylko ich wypowiedzi. Na tejże sali obrad znajdowała się urządzona staraniem Działu Modernizacji PBP Nr 5 wzorowa wystawa wykonanych narzędzi pomysłu racjonalizatorów.

O szkodliwości tradycjonalizmu w pracach budowlanych mówił przedstawiciel Politechniki wrocławskiej dr Czesław **Wadzik.** Podał on również szereg ciekawych przykładów zastosowania przez robotników „od ręki" na budowach bezimiennych częstokroć pomysłów racjonalizatorskich, które zaważyły na szybszym wykonaniu robót. Murarze zatrudnieni przy budowie Oddziału Chemii zastosowali rynny do wylewania betonu, w ten sposób uniknęli „wąskiego gardła" i wykonali 250 proc. normy.

Konieczność ostatecznego zlikwidowania tradycjonalizmu i marnotrawstwa czasu, ludzi i maszyn stwierdził również inż. Antoni **Borowski,** dyrektor przodującego przedsiębiorstwa budowlanego Państwowego Budownictwa Przemysłowego Nr 5 — inicjator systemu potokowego na Dolnym Śląsku:

— Naczelnym zadaniem budownictwa socjalistycznego jest usunięcie szkodliwego tradycjonalizmu na budowach, rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego oraz mechanizacja pracy.

NAM ROBOTNIKOM, TREBA POMÓC

Zbyt biurokratyczny, nieżyciowy stosunek do racjonalizatorów był tematem przemówienia czołowego racjonalizatora PBP Nr 5, malarza Władysława **Kostasia:**

— Komisja racjonalizatorska zwróciła mi mój ostatni projekt, mieszankę na zniszczenie grzyba w domach, ponieważ projekt ten nie został opracowany szczegółowo w... procentach. Przecież ja sam obliczyć nie potrafię, grunt, że daję surowy materiał.

Mówca zwrócił się jednocześnie do przedstawiciela Politechniki z prośbą o teoretyczne zbadanie jednego z ostatnich jego wynalazków, a mianowicie środka zastępującego ksylolit przy pokrywaniu podłóg cementowych.

— Nam robotnikom trzeba pomóc — zakończył racjonalizator — bo od nowatorstwa i racjonalizatorstwa zależy szybsze wykonanie planu sześcioletniego.

MIAŁEM GO OBMYŚLIĆ

Ta sama troska o wykonanie planu bije z wypowiedzi znanego wrocławskiego wynalazcy, robotnika Szczepana **Fijałkowskiego** z Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego (awansował niedawno na kierownika technicznego tego zakładu). Jednym z ostatnich jego wynalazków jest tzw. naprężacz, który służy do szybkościowego rozbijania murów (otrzymał za niego 25 tys. zł premii).

— Musiałem go obmyślić — tłumaczy racjonalizator Fijałkowski — bo mamy bardzo wielki plan do wykonania. Trzeba dostarczyć 250 milionów cegieł. No i 36 takich naprężaczy już na mieście pracuje. Przekroczyliśmy nasz plan styczniowy — dodaje z dumą — o 1.400.000 cegieł.

Na naradzie tej poruszono jeszcze jedno zagadnienie, doniosłe nie tylko dla budownictwa ale również w każdej dziedzinie naszego życia. Mianowicie, szereg racjonalizatorów kładło nacisk na konieczność dzielenia się doświadczeniem z własnej pracy z towarzyszami z innych zakładów. Typową, śląską gwarą powiedział to murarz-autochton z Opola Jan **Sosna,** racjonalizator, obecnie instruktor brygad zespołowych, który pierwszy wprowadził system trójkowy na Dolnym Śląsku.

— Terazka nie każdy sobie, tylko wszyscy pospólnie. Jak tu nauczę, zarazki by pojechał do innego przedsiębiorstwa, iżby tamte murarze to samo wiedzieli. Ręce nasze i głowy murarskie muszą dbać, aby na Dolnym Śląsku dobrze szło, bo to wszystko należy do naszego Państwa Ludowego i wszystko podlega planowi sześcioletniemu.

Irena Szulc

Owoce mrożone *jak świeże*

dla świata pracy

Centrala Ogrodnicza rozpoczęła obecnie w większych miastach sprzedaż mrożonych owoców i warzyw po cenach hurtowych na zamówienia zbiorowe rad zakładowych i związków zawodowych oraz po cenach detalicznych w sklepach handlu uspołecznionego.

Z mrożonych owoców, które posiadają wszystkie własności świeżego owocu, przeznaczono do sprzedaży miąższ jabłkowy w cukrze (cena kartonu trzy czwarte kg — 154 zł. dla odbiorców zbiorowych) oraz śliwki węgierki po 137 zł. za karton pół kg. Z „mrożonek" warzywnych sprzedaje się przecier pomidorowy w kartonach po pół kg i 1 kg, pomidory całe po pół kg i 2 kg oraz ogórki luzem (po 110 zł. za 1 kg). Ceny detaliczne w sklepach uspołecznionych są o około 20 proc. wyższe od cen hurtowych przy zamówieniach zbiorowych.

Największa fabryka lakierów budowana systemem potokowym

Największą w Polsce fabrykę farb i lakierów buduje przodujące PPB Nr 5 na Dolnym Śląsku.

Na budowie tej po raz pierwszy na Dolnym Śląsku zastosowano w 100 proc. mechanizację robót oraz potokowy system pracy, przy czym ważną rolę spełniają zatrudnione „zbijacze, spychacze i zbieracze" do niwelowania gruntu i innych robót ziemnych, sprowadzone do nas ze Związku Radzieckiego.

Dzięki wymienionym warunkom budowa tego kolosa ukończona będzie nie za trzy lata, a jeszcze w tym roku.

W pracach przodują brygady ZMP, wykonując od 300 do 500 proc. normy. Doskonale pracują i kobiety, stanowiące 50 proc. załogi niektórych brygad, np. murarskich i zbrojarskich.

Dowodem szybkiego szkolenia nowych kadr w systemie potokowym jest fakt, że zwykli robotnicy ziemni: **Nowak** i **Fabis,** którzy rozpoczęli pracę w listopadzie ub. roku są dziś murarzami 3-ej kategorii i zarobki ich czterokrotnie wzrosły.

Robotnicy mają specjalne, brezentowe ubrania, widne, czyste kwatery mile urządzone (firanki, kwiaty) oraz piękną świetlicę.

Kursy przysposobienia marynarskiego *prowadzi Liga Morska*

Liga Morska organizuje na terenie wojew. warszawskiego Kursy Przysposobienia Marynarskiego. Ukończenie kursu otwiera drogę do Marynarki Wojennej, szkół morskich Min. Żeglugi i wyższych uczelni, związanych z pracą na morzu.

Do wszystkich szkół tego typu kierowani będą tylko ci kandydaci, którzy ukończą kurs przysposobienia L. M. i którzy zostaną uznani za zdolnych do służby morskiej. Na Kursy Przysposobienia Marynarskiego będą również przyjmowani kandydaci i kandydatki, którzy pragną poświęcić się pracy społecznej w Lidze Morskiej na odcinku sportu żeglarskiego. Wszyscy kandydaci na kursy winni do dn. 1 marca br. złożyć w Zarządzie Okr. Warszawskiego lub w obwodach L. M. wymagane dokumenty. Tam również można zasięgnąć informacji, co do warunków przyjęcia do szkół.

Czytajcie «SPORT I WCZASY»

FACHOWCY POSZUKIWANI

1. Inżynierów architektów, 2. Inżynierów lądowców. 3. Inżynierów instalatorów (wod.-kan. c. o. i elektr.). 4. Techników powyższych specjalności do Biura Projektów oraz na budowę w charakterze inspektorów nadzoru, zatrudni natychmiast: Zakład Osiedli Robotniczych Centralne Biuro Projektów i St. Bud. Osiedl. Oddział dla m. Nowa Huta w Krakowie, ul. 1 Maja 1. Tel. 230-20. Podania wraz z życiorysami należy składać pod wyżej podanym adresem. Warunki płacy w/g stawek Państwowych Biur Projektów i umowy zbiorowej w budownictwie. K 632-0

3 inżynierów wysoko wykwalifikowanych z dłuższą praktyką na budowie, głównych księgowych, księgowych-bilansistów i księgowych zaangażują natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Zjednoczenie Szczecińskie, Szczecin, Al. Stalina 42, telefon: 22-59, 32-96. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego PPBZS w Szczecinie, Al. Stalina 42. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K 648-0

Inżynierów - mechaników, elektryków, techników-budowlanych, ze znajomością zagadnień inwestycyjno - administracyjnych, wykwalifikowanych buchalterów, ze znajomością nowego systemu finansowego i jednolitego systemu planu kont, referenta podatkowego, oraz biegłe maszynistki zatrudni Naczelna Dyrekcja Centrali Produktów Naftowych. Zgłoszenia kierować Rakowiecka 39, pokój Nr. 208".

Inżynierów oraz techników budowlanych. Referentów na kierownicze stanowiska. Majstrów, kalkulatorów, planistów. Głównego księgowego, księgowych — specjalistę kosztów własnych — zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego P. B. P. Nr. 13. Bema 65. Prosimy zgłaszać się z krótkim życiorysem i podaniem. K 663-1

Głównych księgowych, samodzielnych księgowych-bilansistów, maszynistki wykwalifikowane przyjmie od zaraz Związek Spółdzielni Pracy Oddział Warszawa, Nowy Świat 7. 1364

Chemika względnie magistra chemii lub farmacji poszukuje Państwowy Zakład Higieny, Filia w Szczecinie, Pl. Unii Lubelskiej Nr. 1. Zgłoszenia kierować pod wyżej wymienionym adresem. K 662-1

PRZETARGI I LICYTACJE

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr. 1 Oddz. 3 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki w teatrze „ATENEUM" w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20. Podkładki ofertowe, warunki przetargu, rysunki i informacje otrzymać można na budowie ul. Czerwonego Krzyża 20 w godz. 8 — 11.00. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej Oddz. 3, ul. Chałubińskiego 6-a do godz. 11.00 dn. 1.III. 1950 r., po czym nastąpi otwarcie ofert. K 650-0

Na podstawie art. 87 p. 1 dekretu z dnia 28.I. 1947 r. (Dz. U .R. P. Nr. 21 poz. 84) 13 Urząd Skarbowy w Warszawie zawiadamia, że w dniu 27.II. 1950 r. i 28.II. 1950 r. odbędą się następujące licytacje: 1) dnia 27.II. 1950 r. o godz. 13,30 w lokalu drukarni „Wszechczas" W-wa, ul. Wielka 26 — urządzenie techniczne i biurowe firmy ogólnej, wartości szacunkowej zł. 1.061.000; 2) dnia 28.II. 1950 r. o godz. 12,30 w lokalu zakładu złotniczo - grawerskiego Gontarczyk Wiktor i Syn, W-wa, Krak. Przedmieście 54-58 urządzenie techniczne zakładu ogólnej wartości szacunkowej zł. 320.000. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 27.II. 1950 r. i 28.II. 1950 r. na 15 minut przed rozpoczeciem licytacji w wyżej wymienionych lokalach. K 661-1

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr. 1 Oddział Nr. 3 w Warszawie ul. Chałubińskiego 6-a, ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie robót ślusarskich w budynku „ORBIS" Aleje Jerozolimskie róg Brackiej.** Podkładki ofertowe oraz warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym pokój Nr. 9 w godz. 8.00 — 11.00. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej Oddział 3 do godz. 11.00 dn. 6 marca 1950 r. po czym nastąpi otwarcie ofert. K 660-0

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Karny na zasadzie art. 10 ust. 1 p. e Ust. z dnia 27.IV. 1949 r. (Dz. U. Nr. 32 z dn. 15.V. 1945 r. poz. 238) **ogłasza, iż przeciwko Ottonowi Krawolickiemu, ur. 10.VIII. 1908 r. w Kisinach, pow. działdowskim, synowi Samuela i Wilhelminy, rolnikowi, zamieszkałemu w Kisinach, zbiegłemu z więzienia w Działdowie w dniu 25.X. 1945 r. nieujętemu i nieznanemu z miejsca pobytu, zostało wszczęte postępowanie sądowe** jako oskarżonemu o to, że I. W grudniu 1939 r. w Kisinach powiat działdowski idąc na rękę władzy państwa niemieckiego jako członek tzw. Selbstschutzu brał udział razem z niemiecką policją w aresztowaniu i pobiciu Kazimierza i Stanisława Zielińskich oraz Jana Czerwińskiego, których następnie odstawił do niemieckiej tajnej policji tzw. gestapo w Działdowie, gdzie Kazimierz Zieliński i Jan Czerwiński zostali ciężko pobici, a Stanisław Zieliński w okrutny sposób zamordowany; II. W czasie od 4 września 1939 r. do 1.XII. 1940 r. w Kisinach, powiat działdowski, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego jako członek tzw. Selbstschutzu działał na szkodę polskiej ludności cywilnej w ten sposób, że a) brał udział w pobiciu Stanisława i Józefa Zielińskich, b) chodził po wsi i bił Polaków oraz wybijał okna w ich mieszkaniach, między innymi w mieszkaniu Maciągowskiego, Olszewskiego, Grzybowskiego i Zelechowskiego, c) obalił figurę Matki Boskiej wystawioną przez Polaków. III. W czasie od stycznia 1940 r. do 2 lutego 1945 r. w Kisinach powiatu działdowskiego brał udział w sztafetach ochronnych (Schutzstaffeln — SS) organizacji przestępczej powołanej przez władze państwa niemieckiego. Czyny opisane pod pkt. I) stanowią przestępstwo z art. 1 pkt. II, czyny opisane pod pkt. II) stanowią przestępstwo z art. 2, zaś czyn opisany pod pkt. III) stanowi przestępstwo z art. 4 § 3 lit. B wszystkie z dekretu z dnia 10.XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 377). Obrońcą z urzędu nieobecnego Ottona Krawolickiego został wyznaczony adw. Norbert Ehrlich, zamieszkały w Warszawie ulica Poznańska 14 — 19.

K 667-1 Przewodniczący Wydziału.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

Tow. Przytułku św. Franciszka Salezego

W sobotę, dnia 11 marca 1950 roku, o godz. 14 w gmachu Przytułku przy ul. Solec 36, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przytułku św. Franciszka Salezego, celem rozpoznania sprawozdania Zarządu za rok 1949, rozpoznania wniosków Komisji Rewizyjnej, rozpoznania budżetu na rok 1950 i wyboru członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. W razie nie dojścia do skutku Zgromadzenia z powodu nie przybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się ono bez względu na liczbę obecnych tego samego dnia i w tym samym miejscu o godz 15-ej. 3872

OGŁOSZENIE

„Zarząd Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego w Polsce zawiadamia wszystkich członków, iż w dniu 28 lutego br. o godz. 17-ej, odbędzie się w Domu Technika (NOT) w Warszawie, przy ul. Czackiego 3/5 Walne Zgromadzenie Członków Oddziału.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Stow. Inż. i Techn. Przem. Chem. w Polsce".

1369

Ogłoszenia drobne

Nieruchomości

A) Bielany. Dom willa. Dwa piętra. Budowa kapitalna, nowoczesna. Posadzki, ogródek, siedem lokali mieszkalnych, kuchniami, łazienkami poleca za milion pięćset Janikowski, Marszałkowska 85—3

Dom zamieszkały Grochów tanio sprzeda Maniewski, Poznańska 38 m. 16, do 11 i 15—18. 3378-1

Kupno — Sprzedaż nieruchomości, mieszkań wyłączonych, przeprowadza „Spójnia", Wilcza 60. 2801-0

Plac Świder 2400 m. 5 minut elektrycznym sprzedam 822-37, od 16-ej.

Handlowe

AAA) „Block-Brun" Przedstawicielstwo, Marszałkowska 68, tel. 857-51. Maszyny, artykuły biurowe. Powielanie. Remonty maszyn biurowych. Kupno—sprzedaż. Kursy pisania na maszynie. K 446-0

A) Meble solidne. Nowe, okazyjne. Duży wybór, najtaniej. Zgoda 8 róg Przeskok. 2198

A) Meble!!! Komplety, sztuki pojedyńcze, tapczany. Ciężkowski, Okólnik 11a róg Ordynackiej. K 454-0

A) Meble!!! Komplety, sztuki pojedyńcze. Amerykanki. Ciężkowski, Marszałkowska 78 (podwórze). K 456-0

A) Meble!!! Komplety, sztuki pojedyńcze. Tapczany, amerykanki — Ciężkowski-Napieraj, Marszałkowska 108. K 455-0

Bednarkę różnych wymiarów i blachę żelazną kupię każdą ilość. Targowa 66, Mazowieckie Zakłady.

Brylanty, biżuteria, srebro zegarki. Kupno — Sprzedaż Nowy Świat 48. Nowak

Jubiler Szulc, Krakowskie Przedmieście 6. Biżuteria, złoto, srebro. Kupno — Sprzedaż. K 440-0

Kupię okazyjnie! Meble! Komplety reprezentacyjne. Gabinet. Stołowy. Sypialny. Stylowe „Chippendale" primo. Wiadomość Marszałkowska 77, Składnica Mebli, I piętro. 2630-0

Kupimy beczki 200 litr., obrękówki, blaszane, po benzynie, olejach, czyste. Spółdzielnia „Chemik" — Warszawa, Okopowa 58/72. 3399-0

Kupujemy srebra złom monety „Teheran" Hoża 48 (przy Marszałkowskiej) K 540-0

Maszyny biurowe uszkodzone, niekompletne kupię. Warsztaty naprawy. Stempiński, Marszałkowska 121. 2197-0

Motocykl Rudge Sport 250 teleskopy prawie nowy. — Oglądać Grochów, Łukowska 23. 3528-1

Motocyklową przyczepę kupię do NSU 350 cm. w stanie pierwszorzędnym, lekką ładną. Wiadomości listownie. Warszawa, Podwale 19 m. 20. 1656-1

Pianino kupię pilnie. Oferty: „3391" Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 3391-1

Pianino zagraniczne, stan pierwszorzędny, sprzedam okazyjnie. Zgoda 6—3. 3371-

Posiadam lokal z uprawnieniami, poszukuję mechanika z tokarką stołową i wiertarką, specjalność maszyny do pisania. Próżna 14—13, od godz. 17. 3390-1

Sprzedam kompletną sypialkę okazyjnie Żoliborz, Krasińskiego 27/32, godz. 12—14, 19—21. 3834-1

Uwaga! Komis. Była pracowniczka firmy Julia Ujejska przyjmuje do komisowej sprzedaży futra, dywany, srebra, porcelanę, kryształy ul. Hoża 48. „Teheran". K 541-0

Wagę 3-tonową odciskową sprzedamy. Nowogrodzka 62A. 3510-0

Wanilinę — olejki eteryczne i produkty aromatyczno-chemiczne. Kupujemy „Strójwąs". Hoża 57. K 523-0

Praca zaof.

A) Gosposia samodzielna, energiczna, czysta do 1 lub 3 osób. Rakowiecka 39a. Dozorca. 3870-0

Chemiczarki zdolne, dziewczyny do pomocy potrzebne. Pralnia: Mokotowska 19. 3861-1

Gosposia potrzebna do wszystkiego. Referencje konieczne od 11 do 14 Wspólna 47a biuro. 3383-1

Gosposia potrzebna. Dobre gotowanie. Świadectwa. — Marszałkowska 108—43. — Dwunasta — czwarta. 3848-1

Korespondentka angielsko-niemiecka potrzebna. Zgłoszenia: Marszałkowska 3/5 pod „Korespondentka" Biuro Ogłoszeń. 3856-1

Krawcowa domowa samodzielna oraz gosposia potrzebne. Zgłoszenia od 5-ej Puławska 35 m. 11. 3855-1

Krawiec zdolny samodzielny potrzebny. Chocimska 31. 3820-1

Mamka mogąca dać pokarm dla dziecka pilnie poszukiwana. Zgłaszać się Grochów Szczawnicka 6, tel. 50-93. 3529-0

Młoda gosposia potrzebna Nowogrodzka 42—10. 3395-1

Polerownika lub polerowniczy poszukuje Dom i Sport. Bracka 22 koło Pałkulskich. 3533-1

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Ładysława 12 m. 3 (kolonia Staszica). 3875-1

Pomocnica domowa, lubiąca dzieci potrzebna. Referencje konieczne. Graniczna 2 m. 21. 1368-1

Pomocnica domowa potrzebna. Zgłaszać się 15—20 Targowa 44 m. 8. 1365-1

Pomocnica domowa potrzebna. Wiadomość: Hoża 9—93. 1362-1

Potrzebna zdolna do stołówki, Plac Zbawiciela, ul. Nowowiejska 5—37, w końcu podwórza. 3671-1

Potrzebna zaraz przychodnia gotowaniem. Piękna 16 m. 17. 1370-1

Potrzebna pomoc domowa od zaraz. Filtrowa 73—19. 3862-1

Potrzebne są dziewiarki z własnymi maszynami 9/80 8/80 do Spółdzielni Penelopa Wilcza 5. 998-1

Pomocnica domowa młoda potrzebna, Nowy Świat 44 m. 19a. 3530-1

Potrzebna od zaraz pomoc domowa do 2 osób i dziecka półtorocznego. Zgłaszać się Bagatela 15 m. 12, cały dzień. 3836-1

Potrzebna rutynowana pielęgniarka do dziecka z dobrymi świadectwami Marszałkowska 17 m. 32. 3839-1

Potrzebny zdolny podręczny krawiecki. Górczewska 106 m. 11. 3840-1

Potrzebna panienka do fryzjera. Mokotowska 49. Fryzjer. 1358-1

Potrzebna gosposia ze świadectwami. Warunki do bre. Puławska 134—27. 3534-1

Potrzebna gosposia samodzielna do pensjonatu. Wiadomość od 3-ej do 5-ej. Referencje konieczne, ul. Noakowskiego 10 m. 7. 3850-1

Potrzebna pomocnica domowa Referencje pożądane, młoda. Targowa 44 m. 1 3343-1

Potrzebna pomoc domowa do jednej osoby blisko Warszawy. Radzymin. Okrzei 10—2. 3342-1

Potrzebna gosposia samodzielna. Targowa 62. Foto. 3341-1

Potrzebni: frezer, pomocnik kowalski, robotnicy transportowi, fabryka Łęgiewski i Hartwig, ul. Szeroka 11. 3337-1

Potrzebny chłopiec do zakładu mechanicznego Grochowska 141 3339-1

Potrzebny monter samochodowy, Plac Trzech Krzyży 8. 1349-0

Potrzebny blacharz, spawacz samochodowy. Plac Trzech Krzyży 8. 1367-0

Pracownica domowa referencjami potrzebna. Słupecka 4—56 przy Narutowicza. 3384-1

Szofer mechanik długoletnią praktyką. Zgłoszenia referencjami, życiorysem: Firma „Jentys", Nowy Świat 8. 3536-0

Szofer - mechanik potrzebny. Warunki dobre. Referencje konieczne „Pralnia Włoska", Marszałkowska 48. 3869-0

Szofer na Ford ciężarowy potrzebny. 11 Listopada 46—28, od 18—19. 3837-1

Śpiewaczka poszukuje dobrej pianistki do stałej współpracy. Żoliborz, ul. Krasińskiego 27 m. 95. 1354-1

Praca posz.

Gosposia zdolna lubiąca dzieci, referencje, poszukuje pracy. Nowogrodzka 14—19. 3863-1

Kuchmistrzyni gastronomiczna z długoletnią praktyką, z referencjami, nadająca się wszędzie. Poszukuje pracy najchętniej z mieszkaniem. Filtrowa 83 m. 50. 3636-1

Rysownik - kreślarz rutynowany, specjalność kreślarstwo, liternictwo przyjmie posadę na dobrych warunkach. Oferty „Rysownik" Marszałkowska 3/5 Biuro Ogłoszeń. 3860-1

Wychowawczyni nauczycielka dzieci 3 lata poszukuje pracy. Oferty: „Przychodnia". Marszałkowska 95 „Wolność". 2502-1

Nauka

Łaciny, niemieckiego udziela filolog-klasyk. Dobra 11 m. 15. 3304-1

Nauczyciel gimn. szykuje do egzaminów, matematyka, języki. Szustra 11—2. 3873-1

Rosyjski kurs początkowy czwartek, godzina siedemnasta Wileńska 31, szkoła. 3345-1

Tańca Szkoła Mieczkowskiej — Kłosowskiego, Wilcza 19. Kompletami, pojedyńczo Nowoczesne. Ludowe. K 472-0

Lokale

A) Kupię natychmiast pokój kuchnią Ochota, Mokotów, Grochów „Powiernik", Jerozolimskie 51. Tel. 809-57. 3389-0

A) Lokal dwuizbowy słoneczny, centrum natychmiast do wydzierżawienia. Wiadomość Poznańska 37 m. 2, godzina 4—6. 3387-1

Adwokat poszukuje pokoju na kancelarię. Oferty „Trzy godziny dziennie" Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 3384-0

Nowoczesne samodzielne trzypokojowe mieszkanie Sopocie zamienię za zgodą kwaterunku na dwupokojowe Warszawie, pod Warszawą. Informacje — Warszawa, tel. 807-56, godz. 16.30 do 17. 1360-1

Poszukujemy garażu dla 2-ch samochodów osobowych, w śródmieściu. Zgłaszać Biuro Eksportowe C.H.P.D., Chmielna 57. 3376-0

Zakopane piękna dzielnica willowa, pokój komfortowy utrzymaniem, bez, na dłużej. Wiadomość: Zielna 3 m. 19, w godz. 19—21. 3388-1

Zguby

Nagroda 5000 tysięcy za zwrot paczki z powiększeniami i fotografiami Uniwersytecka 5, pokój 201. 3881-0

Sygnał schevroletowski zgubiony na Grzybowskiej zwrócić Marszałkowska 108 m. 44. Nagroda 3.000. 3847-1

Zgubiono motocyklowe prawo jazdy, zaświadczenie motoroweru na nazwisko Dymecki Ignacy. 3833-1

Zgubiono legitymację tramwajową Nr. 6145 wydaną przez Wydz. Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego na nazwisko Laudon Danuta. 3851-1

Zagubiono legitymację służbową Nr. 150 Wesołowskiego Jerzego wydaną przez G I. „Lot". 3853-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Warszawa — Wola, Szcześniak Eugeniusz. 3751-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Kołnierzak Jan. 3858-1

Zgubiono legitymację Nr. 404 na nazwisko Krysztosiak Bolesław. 38677-1

Zgubiono książeczkę zakupu P.M.T. na nazwisko Piechocki Jan. 3872-1

Zgubiono leg. członkowską Nr. 43140, leg. służbową 436 wydaną przez Centralny Zarząd Energetyki na nazwisko Kozłowska Wanda. 3868-1

1000 zł. za odniesienie zgubionej książki doręczeń zawiadomień kolejowych. Nowogrodzka 19 Współpraca. 3544-1

Różne

Cerowanie sztuczne, farbowanie, pranie garderoby, futer, pelis, kapców, odświeżanie krawatów Odnawialnia garderoby Łopusk, Hoża 41. 2195-0

Nowootwarta odwieżalnia garderoby, sztuczne cerowanie, nicowanie przeróbki. Nowy Świat 42. K 439-0

Tłumaczenia, legalizacja dokumentów jęz.: rosyjskiego, czeskiego, angielskiego. Tłumacz przysięgły, ul. Wspólna 63a 3246-0

Lekarskie

Doktorzy Zofia Feliks Rostkowscy, Mokotowska 51. Leczenie chorób włosów, skóry, wenerycznych, kosmetyka. Zawodowe Kursy Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego. K 447-0

Dr. Janina Łapińska. Weneryczne — Skórne, Kopernika 11, 4.30—6. K 450-0

Dr. med. Julia Switalska. Choroby skóry, włosów, kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne (wyłącznie dla kobiet). Żoliborz, Mierosławskiego 2. K 471-0

Dr. Papier — specjalista, skórne, weneryczne — hemoroidy. Praga, Kawęczyńska 34. Telefon 43-67. 3242-0

NEKROLOGI

Ś. P. BURDYŃSKI Franciszek, właśc. firmy Pozłotniczej, zmarł 21.II. 1950 r., przeż. lat 81. Nabożeństwo żał. w kośc. św. Karola Boromeusza na Powązkach 24 bm. (piątek) godz. 11 r., po którym wyprowadz. zwłok na cment. Powązkowski do grobu rodz. Synowie, synowe, siostry, wnuczki i rodzina. 2836-1

Ś. P. GAJEWSKA Emilia z Malinowskich zm. dn. 21.II.1950 r., przeż. lat 68. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kośc. św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 24 bm., t. j. piątek o godz. 10 r., po którym nastąpi wyprowadz. zwłok na cment. miejscowy do grobu rodz. Córki 3885-1 i zięciowie.

Ś. P. GRYŻEWSKA Janowa Franciszka z Bojasińskich, urodz. w 1877 r., po dł. i ciężk. cierp. opatrzona św. Sakr., zmarła 21.2.1950 r. Nabożeństwo żał. 25.2.50 r. w kośc. św. Boromeusza na Powązkach, po czym złożenie zwłok do grobu rodz. Synowie, synowe, wnuki K 668-1 i rodzina.

B-101,645

Sztandar dla żołnierzy
Dar Koła TPŻ

Koło Tow. Przyjaciół Żołnierza przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ufundowało sztandar dla jednostki wojskowej, stacjonującej w stolicy. Sztandar wręczono uroczyście żołnierzom wczoraj o godz. 11.

Do 15 marca
oznaczenie nieruchomości
numerami porządkowymi i nazwą ulicy

15 marca upływa termin zaopatrzenia nieruchomości w tabliczki z numerami porządkowymi i nazwą ulicy. Wszelkich informacji dotyczących numerów nieustalonych oraz wątpliwych, udziela bezpłatnie Biuro Pomiarów Zarządu Miejskiego, przy ul. Nowy Świat 2.

Szczególną uwagę powinni zwrócić administratorzy nieruchomości położonych przy ulicach i placach o nazwach zmienionych. Dotyczy to dawnego placu przed Politechniką (o nieustalonej nazwie), który otrzymał nazwę „Plac Jedności Robotniczej" oraz al. Piłsudskiego, która otrzymała nazwę „Aleja Armii Ludowej".

Jednocześnie przypominamy, że nazwy ulic: Wronia, Żelazna, Wileńska i Złota, pozostały bez zmian.

Pogoda zmienna

PIHM zapowiada na dziś: Nocą rozpogodzenie, dniem zachmurzenie zmienne z większymi rozpogodzeniami. Dniem temperatura maksymalna około zera. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

Z ciasnoty do wygody
Z domów zagrożonych do bezpiecznych mieszkań

Coraz więcej rodzin przenosi się do nowych mieszkań, wybudowanych w Warszawie przez Zakład Osiedli Robotniczych. W związku z tym wyłoniła się sprawa przejmowania i przydzielania przez Wydział Kwaterunkowy mieszkań, z których lokatorzy przenoszą się do nowych osiedli.

Lokatorzy ci muszą przy wprowadzaniu się do nowego mieszkania przedstawić zaświadczenie, że stary lokal przekazali do dyspozycji Wydz. Kwaterunkowego. Zaświadczenia wydają kontrolerzy tego Wydziału. Wczoraj towarzyszyliśmy jednemu z kontrolerów podczas jego pracy.

Karol Durdosiak, pracownik Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, zajmował wraz ze swą liczną, liczącą 6 osób rodziną — 1 pokój o powierzchni 12 m. kw. na czwartym piętrze domu ZUS-u przy ul. Niemcewicza 9. Teraz przenosi się do ładnego, 3-izbowego mieszkania na Młynowie. Na nasze pytanie, czy jest zadowolony z przeprowadzki, odpowiada tylko:

— Pewnie! — uśmiecha się.

Konna platforma stoi już na podwórzu, załadowana dobytkiem Durdosiaków. Wynoszą oni ostatnie tobołki i kontroler nakleja na drzwiach pasek papieru z pieczątką Wydz. Kwaterunkowego, mówiąc:

— Przyda się to mieszkanie dla ludzi z domów zagrożonych.

Mieszkanie Nr. 48 przy ul. Dzielnej 93 zajmuje Janina Gontarczyk z 2 córkami i siostrą Stefanią Openchowską. Lokal ten, składający się z 1 izby, mieści się w ocalałej części uszkodzonego budynku. Gontarczyk otrzyma wkrótce nowe, 2-pokojowe mieszkanie w kolonii WSM. Kontroler stwierdza, że nowych lokatorów do tego mieszkania nie należy wprowadzać, gdyż budynek jest w złym stanie i będzie rozebrany.

Z ZAGROŻONEGO DOMU

W tym czasie, gdy odwiedzaliśmy z kontrolerem opróżniane lokale ustalając, czy będą mogli wprowadzić się do nich nowi mieszkańcy, trwała przeprowadzka ludzi z zagrożonego domu przy ul. Leszno 109 do mieszkań, przejętych przez Wydz. Kwaterunkowy. Wczoraj przekwaterowano z tego domu 11 rodzin. Pozostało w nim już tylko 7 rodzin, wkrótce więc budynek ten będzie całkowicie opuszczony przez mieszkańców. Dzięki budowie nowych osiedli zmniejsza się liczba ludzi mieszkających w domach zagrożonych.

(e)

Nowa zajezdnia autobusowa na Inflanckiej

W pobliżu Dw. Gdańskiego powstaje nowoczesna zajezdnia dla autobusów MZK. Zajezdnia posiadać będzie dwie olbrzymie hale — postojową i warsztatową, które już w lipcu br. zostaną oddane do użytku

Na zdjęciu u dołu — wnętrze hali warsztatowej w trakcie budowy. U góry — zbrojenie łuków konstrukcji dachowej nad halą postojową.

Szpital o 200 łóżkach
i nowe Ośrodki Zdrowia
powstaną niebawem w Stolicy

Wydz. Zdrowia Publ. Z. M. uruchomi niebawem szpital położniczo - ginekologiczny w gmachu, na rogu ul. Solec i Karowej. W budynku tym mieścił się dawniej szpital im. Anny Mazowieckiej. Obecnie przekazano już Wydziałowi Zdrowia II piętro a w najbliższych dniach Wydział Zdrowia przejmie również parter i pierwsze piętro. Po przeprowadzeniu remontu i wyposażeniu szpitala w niezbędne urządzenia, Warszawie przybędzie 200 nowych łóżek szpitalnych.

Również w niedługim czasie Miejski Instytut Higieny, który mieścił się dotychczas w prowizorycznym pomieszczeniu przy ul. Nowogrodzkiej 12, będzie przeniesiony do nowoczesnego, 3-piętrowego gmachu, przy ul. Nowogrodzkiej 82. MIH uruchomi tam dwa działy: bakteriologiczny i analityczny i będzie prowadził intensywną propagandę higieny. W tym celu, wzorując się na Zw. Radzieckim, zorganizowane zostaną sale pokazowe, przezrocza, wystawy, sale muzealne. Urządzane będą również liczne odczyty, propagujące higienę.

Nowy Ośrodek Zdrowia otrzyma także Ochota, 15 marca oddany on zostanie do użytku przy ul. Opaczewskiej 1. Będą się w nim mieściły wszystkie działy specjalistyczne. Nowy Ośrodek zaspokoi potrzeby ludności Ochoty.

Na Żoliborzu, przy ul. Słowackiego 45, przy istniejącym tam VI Ośrodku Zdrowia, powstanie Poradnia Przeciwgruźlicza.

Ponadto w rb. Ubezpieczalnia Społ. uruchomi dwie nowoczesne placówki przy ul. Joteyki i Madalińskiego, które przystosowane już będą do potrzeb nowoutworzonej instytucji — Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. (ip)

Opieszałość i niedbalstwo elektrowni
Ciemności w aptece mogą spowodować tragiczne skutki

Jedyna, pełniąca służbę dyżurną w ubiegłą sobotę, apteka Malczewskiego na pl. Jagiellońskim, była wieczorem tego dnia pogrążona w zupełnym mroku. Część osób, zmierzających do niej po leki, zawróciło z drogi sądząc, że wbrew podanym w prasie informacjom apteka jest nieczynna. Bardziej dociekliwi przekonali się przecież, iż apteka jest otwarta, lecz oświeca ją jedynie nikłe światełko paru świeczek, gdyż nastąpiło uszkodzenie we wnętrznej instalacji elektrycznej.

O uszkodzeniu tym poinformowano elektrownię już o godz. 14-tej i parokrotnie telefonicznie dopominano się o pośpieszne przysłanie montera. Jak się okazało wszystkie te zabiegi pozostały bez skutku.

Wiemy jak trudną jest praca aptekarzy nawet w najidealniejszych warunkach, i jakie skutki wywołać może każda pomyłka.

Odczytywanie recept w ciemnościach i odważanie drobnych dawek leków mogło przecież spowodować wydanie lekarstwa dla innego chorego, tak jak to miało miejsce w opisanym niedawno przez nas wypadku.

Jednakże ciemności byłyby tu tak samo łagodzącą okolicznością dla personelu aptecznego, jak obciążającą personel elektrowni.

Dwukrotna obsługa
pociągów towarowych

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości klientów, iż ze względu na niedostateczną pojemność torów ładunkowych na stacji Warszawa Główna Towarowa — zarządzono dwukrotną obsługę tych torów. Wagony będą podstawiane o godz. 6-ej (w pierwszej obsłudze) i zależnie od warunków technicznych stacji od 13 do 17-ej (w drugiej obsłudze).

Na czas przerwy w pracy ładunkowej — spowodowanej przetaczaniem wagonów — termin wolny od postojowego ulega zawieszeniu.

SZKLANE MIASTECZKO NA RAKOWCU
dostarczy tysięcy ton nowalijek

Skiby czarnej, wilgotnej ziemi układają się w długie szeregi. Równymi rzędami ciągną się setki drzew owocowych. Dawne majątki „Agrilu" na Rakowcu i Mokotowie, przejęte obecnie przez Wydz. Terenów Zielonych, intensywnie przygotowują się do wiosennej kampanii.

Przed nimi nie lada zadanie: mają one bowiem zaopatrzyć w warzywa i nowalijki wszystkie warszawskie szpitale i instytucje miejskie. W r. ub. wyprodukowano tu różnych płodów ogrodniczych na łączną sumę 15 mln. zł. Szpitale stołeczne zaopatrzono w 100 proc. w kapustę, cebulę, buraki i marchew. Spółdzielnie WSS pokrywały w tych majątkach w 20 proc. swoje zapotrzebowanie na podstawowe warzywa. Ponadto eksportowano za granicę ponad 500 ton kapusty i 30 tys. kalafiorów.

„SZKLANE DOMY"

W rb. przystąpiono do intensywnej rozbudowy gospodarstwa. Majątek otrzymał oficjalną nazwę: Miejska Baza Ogrodnicza. By dostarczyć szpitalom wczesnych jarzyn, rozpoczęto budowę szklarni.

8 olbrzymich hal, o powierzchni 2,5 tys. mtr. kw., powstanie jeszcze w rb., z tego 1000 mtr. kw. hal otrzyma szklane dachy już wiosną br., a półtora tys. jesienią. Obecnie zakończono już budowę podmurówek, zwieziono konstrukcje żelazne, drewniane i szkło. Budowa zakończona zostanie już w marcu br. Ciepła dostarczy kotłownia, której budowa rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Z nowych hal już w maju br. otrzyma stolica 2,5 tony wczesnych warzyw.

W r. 1951 przewiduje się dalszą rozbudowę Bazy Ogrodniczej. „Szklane domy" zajmą wówczas powierzchnię 5 tys. mtr. kw., a produkcja ich wynosić będzie 8 ton wczesnych pomidorów, 4 tony ogórków, oraz duże ilości sałaty, rzodkiewki itp.

WARSZAWSKIE WINOGRONA

W rb. powierzchnia upraw gruntowych obejmie 45 ha, na których przewiduje się wyhodowanie warzyw wartości 25 mln. zł., a więc prawie 2 razy tyle co w roku ub. Pod samą uprawę truskawek przeznaczy się 4,5 ha gruntów, z których — przypuszczalnie — zbierze się 3,5 tony owoców, ilość całkowicie wystarczającą na potrzeby stołecznych szpitali i instytucji.

W majątku powstaną również fabryczki, w których przerabiać się będzie niektóre gatunki warzyw. M. in. zakwaszonych będzie 60 ton kapusty, przygotowanych będzie 1000 beczek kiszonych ogórków, 5 ton szczawiu solonego i ok. 15 ton pulpy pomidorowej.

Na wielkiej skarpie przy ul. Pl[illegible]cławickiej, obejmującej 2,5 ha powierzchni, powstanie winnica. Już teraz w cieplarniach hodowane są specjalne odmiany odpornych na mróz sadzonek winorośli. W 1954 roku 20 tys. sztuk winnych krzewów zebrane będą pierwsze warszawskie winogrona w przewidywanej ilości ok. 60 ton.

W warszawskiej Bazie Ogrodniczej trwa gorączkowa praca. Od jej wykonania zależy, czy szpitale i instytucje będą miały pod dostatkiem warzyw i owoców. (ip).

Po pracach przygotowawczych
w marcu ruszy odbudowa Starego Miasta

3 miliardy zł przeznaczono w rb na roboty konserwatorskie na terenie całego kraju, z czego 2,5 miliarda zł przypada na odbudowę zabytków warszawskich. Głównymi pracami w rb. na terenie stolicy będzie odbudowa Starego Miasta, Zamku Królewskiego, gmachu Ministerstwa Skarbu, przyszłej siedziby Min. Spraw Zagranicznych na pl. Bankowym, oraz rozpoczną się prace przygotowawcze do odbudowy Teatru Wielkiego.

Prace konserwatorskie będzie prowadził specjalny oddział PPB, zorganizowany w ub. miesiącu. Jest to oddział, podlegający bezpośrednio Centralnemu Zarządowi PPB.

Obecnie trwają prace przygotowawcze do zbliżającego się sezonu budowlanego. Na Starym Mieście przeprowadzane są już drobne roboty murarskie dla zabezpieczenia fragmentów zabytkowych domów.

Rozpoczęcie prac budowlanych na dużą skalę projektowane jest w połowie marca. Poza budownictwem mieszkaniowym rozpoczną się wtedy roboty przy rekonstrukcji murów obronnych, a przede wszystkim tych partii murów, które dotychczas chociaż częściowo się zachowały. Przy odtwarzaniu Barbakanu na rogu ul. Podwale i Nowomiejskiej prace rozpoczną się również w tym czasie. Według projektów, w br. zostanie w większości zrekonstruowana zabudowa między ulicami: Podwale, Nowomiejską, Świętojańską oraz pl. Zamkowym.

Dużym utrudnieniem w terminowym rozpoczęciu budowy kamieniczek na Starym Mieście są braki w dokumentacji technicznej.

Jedną z większych prac, przeprowadzanych przez oddział konserwatorski PPB, będzie budowa 7 serii domów na Mariensztacie. Ogólna kubatura tych budynków wyniesie ok. 75 tys. m sześc. Ponadto poza domami mieszkalnymi będzie tam wybudowany Dom Społeczny, Dom Handlowy, żłobek oraz gimnazjum. Wszystkie te budynki będą ostatnią częścią osiedla Mariensztackiego. Na budowę ich przewidziano ok. 500 mil. zł.

W końcu przyszłego miesiąca rozpocznie się odgruzowywanie gmachu Teatru Wielkiego. (Jar)

Przekuwanie torów tramwajowych na Pradze

W połowie marca, o ile pozwolą warunki atmosferyczne, Wydział Drogowy MZK przystąpi do przekuwania szerokich torów tramwajowych na Pradze.

Roboty będą prowadzone etapami, co umożliwi częściowe utrzymanie komunikacji tramwajowej.

W pierwszym etapie prac — od dnia 15 marca do 30 kwietnia — przekuwane będą tory na ulicach: Wysockiego i Białołęckiej, w okresie od 30 kwietnia do 30 czerwca — tory przy ul. Św. Wincentego i 11 Listopada.

Od 30 czerwca, gdy rozpoczną się roboty na ulicach Ząbkowskiej, Kawęczyńskiej i Targowej, komunikacja tramwajowa na Pradze zostanie całkowicie wstrzymana.

Wreszcie ostatnim etapem prac objęte zostaną ulice Stalowa, Radzymińska i Targowa.

W miarę wstrzymywania na poszczególnych odcinkach ruchu tramwajowego, MZK wprowadzać będą do ruchu na Pradze autobusy. Najprawdopodobniej będą to „Mavagi", które w najbliższym czasie MZK otrzymają od Min. Administracji Publicznej.

Przeciekają dachy na ul. Małej
Co robią kontrolerzy Z.N.M.?

W naszej wędrówce po domach, administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Miejskich — odwiedziliśmy wczoraj kilka budynków na Pradze. I tu trafiliśmy na nieporządki, które stawiają w złym świetle ZNM, jego administratorów i niestety również Komitety Blokowe.

Dach domu przy ul. Małej 2 przecieka już od wiosny ub. roku. Biuro Drogowe, które mieściło się do niedawna na ostatnim piętrze, zalane było wodą w czasie jesiennych deszczów. Obecnie te same kłopoty ma inna instytucja, która lokal ten „odziedziczyła". ZNM po licznych apelach dozorcy wysłał wprawdzie blacharza, który miał zreperować dach i rynny, ale według orzeczenia lokatorów, „jakoś to wszystko nie wyszło" i woda cały czas leje się na głowę.

Przy tej samej ulicy, w domu pod nr. 14, ZNM dobudowuje 2 piętra. Robotnicy, którzy pracują przy budowie od października ub. roku, zapchali wapnem i piaskiem studzienkę kanalizacyjną, na podwórzu, wskutek czego nie spływa zeń woda.

W fatalnych warunkach mieszka dozorczyni tego domu. Ściany jej pokoju pogniły, gdyż z sąsiedniej ogólnej ubikacji przecieka stale woda.

Na ZNM uskarżają się również lokatorzy domu pod nr. 15. Tu także przecieka dach, ściany szczytowe i rynny.

Ale nie tylko o ul. Małej zapomniał ZNM. Remont domu przy ul. Wileńskiej 31, który został zlecony firmie „Schron", postępował naprzód tak wolno, że przed dwoma tygodniami administracja postanowiła przekazać remont innej firmie. Robotnicy przyszli, popatrzyli i... poszli.

Ciekawi jesteśmy, co robią kontrolerzy ZNM, którzy powinni dopilnować remontu w domach administrowanych przez Zarząd. (bas).

„104" i „105"
na dawnych trasach

Od 23 bm. autobusy linii „104" i „105" kursować będą na dawnych trasach: „104" do osiedla Wolice, zaś „105" do osiedla Chrzanów.

Z dniem 21 bm. krańcowy przystanek dla linii autobusowych, oznaczonych numerami „111", „114" i „115", został przeniesiony z Placu przed Dworcem Śródmieście — w al. Jerozolimskie, naprzeciw ul. Poznańskiej.

Przeniesienie przystanku spowodowane zostało złym stanem nawierzchni na Placu przed Dworcem Śródmieście.

TEATR KINO RADIO — CO GDZIE?

TEATRY

POLSKI (Karasia 2): „Wesołe kumoszki z Windsoru" godz. 19.
PAŃSTWOWA OPERA godz. 19 „Straszny Dwór".
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): godz. 15.30 „W pewnym mieście" (przedst. szkolne) godz. 19 „W pewnym mieście".
KAMERALNY godz. 19 „Mąż i żona".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głupi Jakub".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Mazepa".
TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Maszeńka".
TEATR SYRENA godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".
PLACÓWKA (Królewska 13): nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Konopnickiej 6 Ognisko): W niedz. o 12 „Ulica Anny Rudenko". W dni powszednie widowisko na zamówienie.
PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Królewska 13): „12 miesięcy" S. Marszaka — w niedz. i święta o godz. 13-ej, w dni powszednie na zamówienie.
TEATR LUDOWY MUZYCZNY godz. 19 „Nesterko".
TEATR „BAJ" w niedz. o 12-ej „Czarodziejski kałosz" w sali Teatru Małego.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" Al. Puszkina „Bajka o rybaku i rybce". W niedz. i święta o godz. 13 i 15. W dni powszednie—na zamówienie.
SALA KAMERALNA DOMU WOJSKA POLSKIEGO z okazji obchodu 32 Rocznicy Armii Radzieckiej w dniach 22, 23 i 24 godz. 19.15 — Montaż literacko - muzyczny Armii Pokoju. (Wszystkie bilety wyprzedane).

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Konstanty Zasłonow" godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. od 13-ej dozw. od 17 lat.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Bitwa o Stalingrad" prod. radz. seria II godz. 15, 17, 19, 21 dozw. od 14 lat.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Syn Pułku" prod. radz. godz. 14, 16, 18 i 20 dozw. od 8 lat.
STYLOWY „Melodie wiosenne", „Moskiewskie ZOO", „Zwienegrad", „Zawody hippiczne" prod. radz. godz. 11, 16, 17, 19, 21 dozw. od lat 7.
SYRENA „W gościnie u przyjaciół", „Kobiety słonecznego Tadżykistanu", „Polowania zimowe" godz. 11, 15, 17, 19 i 21 dozw. od 7 lat.
STOLICA (Narbutta): „Burza nad Azją" godz. 17, 19, 21 w niedz. o 15-ej dozw. od 14 lat.
TĘCZA (Suzina 4): „Bokserzy" godz. 17, 19, 21 w niedz. od 15 dozw. od 7 lat.
1 MAJA (Podskarbińska 6): „Podróż w nieznane", godz. 17, 19, 21 w niedz. od 15 dozwol. od 18 lat.
OCHOTA (Grójecka 65) „Bogata narzeczona" godz. 17, 19, 21 w niedz. od 15-ej dozw. od 14 lat.
W—Z (Leszno 135/137): „Dubrowski" godz. 17, 19, 21 w niedz. od 15-ej dozw. od 14 lat.

Dzieci poniżej 6 lat na widownię wpuszczane nie będą

ZOO

Ogród Zoologiczny otwarty jest codziennie od godz. 9 do 16.

WYSTAWY

„Muzeum martyrologii i walki Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej" otwarte jest codziennie w niedziele i święta od godziny 8-ej do 16-ej w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy al. Karola Świerczewskiego 5 (Trasa W—Z).
MUZEUM NARODOWE. Wystawa Grafiki Meksykańskiej oraz zbiory stałe: Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza, Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka. Malarstwo włoskie otwarte we wtorki, środy, piątki w godz. 10—15, w czwartki i soboty 10—17, w niedziele i święta 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.
Muzeum w Wilanowie otwarte codziennie oprócz poniedziałków od 10—15.
Wystawa „Wojna wyzwoleńcza Izraela" otwarta w lokalu przy ul. Filtrowej nr. 63 m. 1 codziennie w godzinach od 10 do 15.
Państwowe Muzeum Zoologiczne, Wilcza 64. Wystawa otwarta w niedziele od 11—16, w czwartki od 12—17. Dla wycieczek codziennie od 9—14 po uprzednim zgłoszeniu w Sekretariacie.
W salonie „Nike" wystawa prac malarskich i graficznych Tadeusza Ciesielewskiego i Tadeusza Ciesielewskiego syna. Otwarta od godz. 10-ej do 19-ej do dnia 10 marca.

RADIO

W dniu 23 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.45 Głos mają kobiety. 8.55 Muzyka. 9.35 Marsze i pieśni. 10.00 PCK. 10.10 Muzyka. 10.55 Dla klas III—V. 11.15 Pierwsze dni — powieść M. Ruth-Buczkowskiego. 11.35 Pieśni ludowe. 12.30 Dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.25 Przerwa. 16.20 Laureaci Nagród Stalinowskich w muzyce. 17.00 Gramy w szachy. 17.15 W rytmie tanecznym. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 18.40 „Z tamtych dni" — opowiadanie Głowackiego. 19.00 Koncert pod dyr. Gerta. 20.55 Życiorysy górników. 21.30 Koncert kameralny muzyki radzieckiej. 22.30 Aud. literacka. 22.50 Muzyka. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 8.00 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 18.40.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 7.10 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 7.00 Muzyka. 8.10 Muzyka. 8.15 Arie i duety operetkowe. 8.35 Przerwa. 13.30 Koncert pod dyr. Haralda. 14.00 Kronika czechosłowacka. 14.15 Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.55 Eksport. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka. 17.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Tarskiego. 17.35 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Koncert pod dyr. Gerta. 20.55 Porozmawiajmy. 21.00 Wyzwolenie Poznania. 21.40 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego. 22.00 Z teki kompozytorek. 22.15 Zabawa przy mikrofonie. 23.15 d. c. zabawy. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

MOSKWA

Moskwa 1961 m., 1724 m., 1560 m., 420,8 m., 50,36 m., 41,24 m.

5.00 Wiad. 6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegl. Komsom. Prawdy. 12.00 Konc.

Listy do redakcji

Po seansie...

Przyjechałem do Warszawy z Lublina i poszedłem do kina „Stolica". Było jeszcze widno. Po skończonym seansie wypuszczono publiczność bocznymi drzwiami i tu zaczęła się moja tragedia. Znalazłem się na nieoświetlonym placu, w błocie po kostki, tak, że nie wiedziałem, jak skierować swoje kroki, aby dojść do ul. Puławskiej. Po namyśle udałem się w stronę oświetlonego wejścia do kina, i w tem... spadłem z nawierzchni placu w dół. Dzięki tylko bardzo ostrożnemu posuwaniu się naprzód, nie doznałem cięższych obrażeń ciała, tak, że mogłem o własnych siłach pójść do domu.

H. O.

✤

Trudno jest dostać się do niektórych kin warszawskich z powodu otaczającego ich błota. Przy kinie „Stolica" na nieostrożnego widza czycha ponadto, znajdujący się opodal, dół.

Kierownictwo kina winno interweniować w odpowiednich instytucjach w sprawie zabezpieczenia dołu, a tak że lepszego oświetlenia okolicznego terenu. Obecny stan rzeczy zagraża bowiem bezpieczeństwu ludzi przychodzących do kina „Stolica". (Red.)

Już są skrzypce dla niewidomego

W związku z notatką pt. „Niewidomy czeka na skrzypce" przesyłam do dyspozycji ob. Redaktora skrzypce po moim bracie, który poległ w roku 1939.

Co prawda przykro mi, że skrzypce są zniszczone, ale może da się je tanim kosztem naprawić, by mogły być wykorzystane przez niewidomego muzyka.

B. O.

✤

W imieniu niewidomego skrzypka (który jest obecnie przodownikiem pracy w swym zakładzie) dziękujemy ob. B. za nadesłany instrument. (Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

LUDWIK BRODNIEWICZ MAŁKINIA, BRZEZIŃSKI LEOPOLD BRWINÓW. Sprawdzaliśmy tabele urzędowe wygranych P.P.O.K. jednak obligacje znajdujące się w posiadaniu Panów nie zostały dotychczas wylosowane.

H. BARTOSIK. Prosimy o podanie nam swego dokładnego adresu (poczty i powiatu), a dopiero wówczas będziemy mogli udzielić dokładnych informacji, co do możliwości kształcenia się w szkołach zawodowych w waszej okolicy.

GUSTAW ZDUNEK. Postąpił Pan słusznie, nie zezwalając na zniszczenie znalezionych książek. Starymi księgami hebrajskimi i żydowskimi zainteresuje się Instytut Kultury Żydowskiej, Warszawa, ul. Tłumackie 5. Tam też radzimy zwrócić się w tej sprawie.

W. CH. Z MOKOTOWSKIEJ. W ciągu 8 miesięcy nie pobierał Pan (przez nieświadomość) dodatku rodzinnego na syna. Obecnie zaś zakład pracy wypłacił jedynie za 6 mies., tłumacząc się, że za poprzednie 2 miesiące nie otrzyma Pan dodatku, ponieważ sprawa ta jest już przedawniona. W związku z tym wyjaśniamy, że jeżeli nie pobierał Pan dodatku jedynie przez nieświadomość, sprawa nie uległa przedawnieniu i z podaniem o zwrot należności za 2 mies. należy zwrócić się do Ubezpieczalni Społecznej, Warszawa, ul. Czerniakowska 231.

JAN RZADKOWSKI. Urzędniczka ambulatorium winna wywiesić tabliczkę o zmianie godzin przyjęć lekarzy, aby nie narażać pacjentów na długie i bezcelowe oczekiwanie.

ELEONORA RÓŻYŃSKA. Sprawę „wysokiej osoby", która „służbowo" przychodziła w nocy do mieszkania i robiła awantury, skierowaliśmy na właściwą drogę. W najbliższym czasie otrzyma Pani odpowiedź, w jaki sposób została załatwiona w/w sprawa.

J. G. W Ubezpieczalni Społecznej w Pruszkowie nie ma dotychczas laryngologa i okulisty. Niemniej jednak Ubezpieczalnia Społeczna czyni starania o zaangażowanie w/w specjalistów. Sprawa ta zostanie pozytywnie załatwiona już w najbliższym czasie.

WŁADYSŁAW BUGAJEWSKI. Mimo, że lokator przedstawił zaświadczenie z firmy, że pracuje, jednak ponieważ jego żona płaci podatek obrotowy, komorne za lokal winno być płacone według podwyższonych składek. Z zażaleniem na lokatora, który nie płacił podwyższonego komornego należy zwrócić się do Starostwa.

Młodzież na straży pokoju świata!